Nr. 183. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych. — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz mm 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, czwartek, dnia 12-go sierpnia 1926. **Telefon nr. 50 i 51.**

ZEBRANIE

Grudziądzkiego Koła Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem.

odbędzie się **dziś,** w środę dn. 11 sierpnia 1926 r. o godz. 7 i pół wieczorem w **HOTELU „KELLASA“,** przy ulicy Wybickiego nr. 42.

Na porządku dziennym referat posła Nowickiego na temat „Sprawa zmiany konstytucji oraz sprawa pełnomocnictw dla Rządu“.

O liczny udział prosi **ZARZĄD**

W dzisiejszym numerze „Głosu“:

Wielkie czyny uzdrowiciela Francji.

Autorytet Poincarego ratuje nietylko finanse, ale zbawia instytucję parlamentu.

Paryż, 10. 8. Pod batutą rządową Poincarego dokonywa się cudów w parlamencie francuskim.

Projekty rządu przechodzą bez żadnej trudności.

Większość wynosi stale 400 głosów w izbie, senat zaś głosuje prawie jednomyślnie, przytem wszystko odbywa się w błyskawicznem tempie, bez powodzi mów, w której dawniej tonęły najlepsze zamierzenia rządowe.

Sytuacja zmieniła się jakby pod uderzeniem różdżki magicznej, tak, że Poincare musi uciekać się do wysiłków, aby frank nie galopował zbyt szybko w górę.

Przykładem autorytetu Poincarego może służyć fakt, że gdyby chciał, to uzyskałby bez najmniejszej trudności ratyfikację układów w sprawie długów Francji, w Anglji i Ameryce, pomimo powszechną niepopularność tych układów.

Drugim przykładem Poincarego, to zwołanie zgromadzenia narodowego w Wersalu w celu uzupełnienia konstytucji i uzyskania gwarancji konstytucyjnej dla mającej powstać Kasy amortyzacji długów.

Podkreślić należy, że **opozycja wobec zamierzeń Poincarego, jakby zamarła.**

Wobec piorunujących rezultatów, jakie rząd już uzyskał, nikt nie ma odwagi podnieść głosu krytyki.

Poincare uratował nietylko finanse, ale zbawił także parlament.

Otwarcie Zgromadzenia narodowego w Paryżu:

Socjaliści i komuniści w ostrej opozycji. — Mimo tego sukces Poincarego z góry zapewniony.

Paryż, 10. 8. (AW.) O godzinie 9.30 rano wobec przepełnionej sali wersalskiej, otworzył prezes senatu de Selves zgromadzenie narodowe, odczytaniem z konstytucji r. 1875 ustępów normujących porządek obrad. Po jego przemówieniu rozległy się na sali okrzyki. Komuniści i socjaliści, w imieniu których deputowany de Selves wygłosił nadzwyczaj ostre przemówienie, domagając się zmiany porządku obrad. W dwukrotnem głosowaniu wniosek socjalistów i komunistów został odrzucony olbrzymią większością głosów.

Paryż, 10. 8. (AW.) Formalności wstępne przy otwarciu zgromadzenia narodowego zajęły znaczną część posiedzenia przedpołudniowego, tak, że dyskusja właściwa nad porządkiem dziennym została przełożona na popołudniową część posiedzenia. Jak długo potrwa sesja zgromadzenia narodowego, nie można jeszcze określić. Grupy socjalistyczne postanowiły wypowiedzieć się zdecydowanie przeciwko projektowi rządowemu w sprawie autonomji kasy amortyzacyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że **Poincare będzie zmuszony sam zabrać głos, by bronić przedłożenia rządowego.**

Paryż, 10. 8. (AW.) W tutejszych kołach politycznych uchodzi za pewne, że **projekt rządowy uzyska w zgromadzeniu narodowem przygniatającą większość.**

Odłożenie ingresu ks. Prymasa.

Z Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu dowiadujemy się że ingres ks. dra Hlonda, zapowiedziany na dzień 5-go września b. r. na skutek choroby ks. arcybiskupa, został odroczony na czas nieokreślony. Termin ingresu podany zostanie w swoim czasie.

W związku z powyższem dowiadujemy się również ze choroba ks. arcybiskupa dr. Hlonda nie jest niebezpieczną. Po kilkotygodniowym wypoczynku ks. Prymas powróci zupełnie do zdrowia. (tr.)

Proces przeciwko generałowi Malczewskiemu.

Dokumenty przeciwko uczestnikom buntu zniszczone. — Charakterystyczne zarządzenia wbrew przepisom ustawy.

W telegramie własnym z Warszawy donosi „Kurjer Poznański“, że „Obrońca gen. Malczewskiego zażądał dołączenia do aktów sprawy aktów oskarżenia z pierwszych dni maja rb., przeciw gen. Dreszerowi i Skierskiemu oraz pułk. Wieniawie Długoszewskiemu o przygotowaniu rewolucji i buntu wojskowego. Prokurator żądanie to odrzucił; według wiarogodnych informacyj dokumenty te zostały zniszczone. — Z długiej listy świadków, podanej przez obronę, dopuszczono tylko gen. Suszyńskiego oraz pułk. Andersa i Paszkiewicza.

Podobno **rozprawa** ma się odbyć **przy drzwiach zamkniętych** wbrew przepisom ustawy postępowania karnego.

Akt oskarżenia przeciw gen. Malczewskiemu został już zatwierdzony przez zwierzchnika służbowego gen, Malczewskiego, którym jest gen. Konarzewski.

Zatwierdził on również areszt prewencyjny, uzasadniając to względami wojskowemi.

Powołanie rady prawniczej.

Warszawa, 11. 8. Na dzisiejszej Radzie Ministrów ma być przyjęty projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu rady prawniczej przy ministerstwie sprawiedliwości.

Po przyjęciu projektu na Radzie Ministrów, rozporządzenie zostanie ogłoszone w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw.

Samo zaś zwołanie rady prawniczej przewidziane jest na początku września.

Polacy w Niemczech.

Reichssiedlungsgesetz jako środek polityki antypolskiej.

Rzesza niemiecka — jak informuje „Dziennik Berliński — stara się obecnie wywołać na zewnątrz wrażenie jakoby traktowała sprawiedliwie mniejszości, zamieszkujące jej tereny. Temu twierdzeniu nie odpowiada wewnętrzny stan rzeczy. **Mniejszości, żyjące w Niemczech,** nie tylko są **przedmiotem** raz poraz występujących **brutalnych napaści** na nie ze strony niemieckiej, lecz są także poddawane sprytnie obmyślonemu **systemowi germanizacyjnemu.** Jaskrawo **występuje to** przy stosowaniu w praktyce niemieckiego Reichssiedlungsgesetzu i pruskich rozpoządzeń wykonawczych, wydanych do tej ustawy Rzeszy.

„Reichssiedlungsgesetz“ wydane zostało **dnia 11. 7. 1919 r.** Reichssiedlungsgesetz i odpowiednie pruskie rozporządzenia wykonawcze mają na celu wzmocnienie elementu małorolnego, robotniczego i rzemieślniczego w Niemczech przez przyznawanie im roli w celu poprawy ich bytu. Każdy małorolny, każdy robotnik i każdy rzemieślnik w Niemczech ma prawo ubiegać się o przyznanie jemu roli z ziemi przez państwo w tym celu postawionej do dyspozycji. Przedewszystkiem uwzględniani mają być małorolni, robotnicy i rzemieślnicy, którzy posiadają już własne budynki mieszkalne i gospodarcze oraz rolę, by można, pracując na niej, utrzymać rodzinę. Specjalnie uwzględniając powyższych właścicieli niewystarczających gospodarstw rolnych, Reichssiedlungsgesetz i wykonawcze jego rozporządzenia dopuszczają jednak wyjątki przyznania roli małorolnym, robotnikom i rzemieślnikom, którzy, nawet nie mając własnych budynków lub posiadając już wystarczający obszar roli, pragnęliby uzyskać ziemię na własność.

Wykonanie Reichssiedlungsgesetzu i jego rozporządzeń dalszych podpada w państwie pruskiem pod kompetencję ministerstwa rolnictwa, lasów i domen państwowych. W prowincjach czynne są tak zwane Landeskulturämter, które przeprowadzają politykę osadniczą przez tak zwane „Kulturämter“. Na terenach Śląska, Marchji poznańsko-zachodnio-pruskiej i Prus Wschodnich Kulturämter wykonują „Reichssiedlungsgesetz“ i rozporządzenia wykonawcze w sposób taki, że **zewnętrznie** wyglądająca **niewinnie** niemiecka ustawa osadnicza wobec tamtejszej mniejszości polskiej staje się **środkiem polityki germanizacyjnej,** przypominając żywo **hakatystyczne stosunki** byłego zaboru pruskiego, z czasów sławetnej antypolskiej **komisji kolonizacyjnej.**

Na podstawie Reichssiedlungsgesetzu Kulturämter kolonizują tereny te **wyłącznie elementem niemieckim. Wnioski kandydatów polskich** o przyznanie im ziemi **bywają zasadniczo oddalone** bądź bez podania powodów bliższych bądź z najróżniejszem uzasadnieniem ich nieprzyjęcia. Wnioski polskie o przyznanie Polakom ziemi bywają oddalane, „da auf Grund der gesetzlichen Bestimmungen kein Anspruch auf Ackerverteilung besteht. Gołosłowne i ogólne to twierdzenie nie jest de facto żadnem uzasadnieniem. Wnioski polskie, oddalone na podstawie takiego twierdzenia, są oddalone rzeczywiście **bez podania powodu.**

Pozatem wnioski polskie bywają oddalone z podaniem powodu. Powodów takich w praktyce naliczyć można sześć. Petentowi polskiemu nie przyzanje się ziemi, gdyż: 1) nie posiada własnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, 2) ma już dostateczny obszar roli, wystarczający na utrzymanie rodziny, 3) jest robotnikiem, 4) jest rzemieślnikiem, 5) jest optantem polskim, oraz 6) jest Polakiem.

Co do czterech pierwszych powodów, to powiedzieć trzeba, że petentom niemieckim na Śląsku, w Marchji poznańsko-zachodnio-pruskiej i w Prusach Wschodnich przyznaje się ziemię, mimo że petenci niemieccy często

nie posiadają także własnych budynków mieszkalnych i gospodarczych — mimo, że mają także już dostateczny obszar roli, wystarczający na utrzymanie rodziny, — mimo, że są robotnikami lub rzemieślnikami.

Powód piąty jest powodem śmiesznym. „Optantem polskim" Niemcy nazywają bowiem w razie potrzeby każdego, kto im jest z takiego lub innego względu niewygodny. Przypominamy sprawę hr. Sierakowskiego. Tak samo jak hr. Sierakowski nie jest optantem polskim, tak samo nimi nie są petenci polscy o ziemię osadniczą. Nazywa się ich tak, byle w ich miejsce dać ziemię Niemcom. Powód zaś szósty jest już jaskrawym dowodem na to, w jakim antymniejszościowo-polskim celu Kulturämter starają się na rzecz germanizacji stosować w praktyce Reichssiedlungsgesetz.

W obronie rodziny.

W powodzi niezwykłej ważności spraw, jakie w ostatnich czasach zajmowały sejm i senat, wśród zalewających szpalty prasy dysertacji prawniczych na tema ty pełnomocnictw dla rządu i zmian konstytucji, straciliśmy z oczu tę normalną część pracy ciał ustawodawczych, która reguluje codziennie życie państwa i jego obywateli pod względem prawnym.

Jedną z dziedzin, których obowiązujące kodeksy karny i cywilny, nie regulują w sposób wystarczający jest — życie rodzinne.

Któż miał się tego podjąć, jak nie kobiety-posłowie? Tak się też stało. Niemal już przed końcem sesji sejmowej grono posłanek złożło szczegółowo obmyślony i opracowany projekt ustawy „o przestępstwie porzucenia rodziny".

Wnioskodawczynie wychodzą z założenia, że przymus, przez kodeksy nałożony, na matki względnie ojców, opuszczających swe dzieci, lub dzieci, uchylające się od obowiązku utrzymywania niezdolnych do zarobkowania rodziców, jest zbyt słaby i dzięki temu mało celowy. Tezą zasadniczą wnioskodawczyń była chęć zwiększenia odpowiedzialności „osób, które zobowiązane zostały wyrokiem sądowym do wypłacania alimentów dzieciom małoletnim, małżonce, małżonkowi, wstępnym krewnym". Kodeksy przewidują oczywiście ściągnięcie przymusowe przysądzonych sum od opornych, lecz nowy projekt obrończyń pokrzywdzonych postanawia nietylko ściągnięcie przymusowe drogą egzekucji owych przyznanych alimentów, lecz oprócz tego karę od 100 do 500 złotych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku alimentów — bez względu na to, komu należnych — nie zapłacił.

Jeżeli przestępstwo takie po raz drugi popełnione zostanie — mówią wnioskodawczynie dalej — to osoba taka karana będzie więzieniem.

Tyle co do sankcji karnych materjalnych.

Wychodząc z założenia, że podpadający pod postanowienia takiej ustawy, nie wyróżniają się poczuciem moralności i wobec tego nie zasługują na zaufanie, umieszczają posłanki w swym projekcie przepis taki:

„Ojciec lub matka, skazani za porzucenie rodziny, mogą być pozbawieni władzy rodzicielskiej i praw wyborczych czynnych i biernych (sołtysa, wójta, burmistrza, radnego w radzie miejskiej, posła na Sejm i t. p.)" Przestępstwo porzucenia rodziny uważają wnioskodawczynie-kobiety za występek tak poważny, że zdecydowały się pociągnąć nawet oskarżyciela publicznego do ingerencji w razie dopuszczenia się tego wykroczenia. W jednym ze swych dalszych artykułów ustawa nakłada na prokuratora i sędziego pokoju tego okręgu, w którym przestępca mieszka, obowiązek pociągania do odpowiedzialności według przepisu omawianej ustawy niezależnie zupełnie od tego, czy pokrzywdzeni przez „porzucającego rodzinę" samorzutnie wystąpią przeciw niemu ze skargą o alimenty.

Specjalna również opieka zapewniona zostaje dzieciom. "W razie śmierci jednego z małżonków — mówi projekt ustawy — i uchylenia się pozostałego przy życiu małżonka od dawania utrzymania swym dzieciom lub porzucenia ich, prokurator lub sędzia pokoju jednocześnie z wytoczeniem sprawy cywilnej o zasądzenie dla opuszczonego dziecka alimentów, pociągnie winnego do odpowiedzialności karnej według niniejszej ustawy".

Na początku wrześniowej sesji sejmu projekt ten będzie przedmiotem obrad komisji opieki społecznej i prawniczej, a potem wnioskodawczynie bronić będą swych tez na plenum.

Wilhelm II odzyska Achillejon?

Londyński „Exchange Telegraph" informuje, iż grecka rada ministrów ostatecznie postanowiła sprzedać słynny zamek Achillejon na Korfu, swojego czasu rezydencję Wilhelma II przyznaną Greeji przez traktat wersalski. Ponieważ żadne zastrzeżenia co do nowonabywców nie zostały postanowione, więc zamek będzie mógł wrócić do ekskajzera, który już od pewnego czasu zabiega o jego odzyskanie.

Skutki katastrofy w Lake Denmark.

Jak donoszą z Waszyngtonu, obliczono tam ostatecznie straty, wyrządzone przez olbrzymi wybuch arsenału marynarki amerykańskiej w Lake Denmark, w stanie New Jersey.

Straty te sięgają olbrzymiej sumy 47 miljonów dolarów!

TARCIA ANGIELSKO-SOWIECKIE.

Moskwa, 10. 8. (AW.) Rząd sowiecki nie udzielił pozwolenia na wyjazd z terytorjum S. S. S. R. Cansfieldowi, b. członkowi brytyjskiej misji w Piotrogrodzie.

Odmowa ta może wywołać nowy zatarg pomiędzy rządem S. S. S. R., a rządem angielskim.

Znowu chęć usunięcia woj. Bnińskiego?

Pod tytułem: „Ponowne próby prowokacji" zamieszcza „Kurjer Poznański" następujący telegram z Warszawy: „Korespondent Wasz dowiaduje się, że rząd powrócił do swej dawnej koncepcji i zamierza usunąć mimo żywiołowych protestów obywateli województwa poznańskiego, wojewodę Bnińskiego. Również otrzymać ma dymisję znany ze swej działalności i energji wojewoda wołyński, p. Dębski.

Potwierdzają się pozatem pogłoski już przez nas sygnalizowane, że minister spraw wewnętrznych Młodzianowski niebawem ustąpi, a miejsce jego zajmie wyzwoleniec i fanatyczny partyjnik pos. Bogusław Miedziński".

Doniesienie to uzupełniła redakcja „Kurj. Pozn." następującemi uwagami: Widzimy zatem, że rząd uzyskawszy od pewnych stronnictw pełnomocnictwa, zabiera się „do pracy", polegającej na partyjno-politycznych rugach w administracji, na usuwaniu z urzędów ludzi kompetentnych i otoczonych szacunkiem oraz na dezorganizowaniu aparatu państwowego. Ciągłe prowokowanie społeczeństwa może się jednak dla rządu przykro skończyć. —

Wywiad z p. ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 11. 8. Dzisiejszy „Nowy Kurjer Polski" zamieścił informacje z wywiadu u ministra spraw wewnętrznych, któremu minister Młodzianowski udzielił wywiadu w sprawie projektowanych przez siebie ustaw o ustroju władz administracyjnych.

W zakończeniu wywiadu minister zaznaczył, że większość niezliczonych pogłosek o przesunięciach przez ministra spraw wewnętrznych, nie odpowiada prawdzie.

Minister nie nosi się z zamiarem ustąpienia. Takasmo nie ustępuje wojewoda wołyński p. Dębski, który wyjeżdża na urlop kuracyjny.

Na zapytanie czy b. minister p. Raczkiewicz obejmuje województwo, minister M. odpowiedział, iż na razie jest ta wiadomość przedwczesna.

Rozprawy na temat naprawy.

Jaka będzie prawda p. Grossterna w Głosie Prawdy.

Warszawa, 11. 8. W dzisiejszym „Nowym Kurjerze Polskim" zamieszcza p. Konstanty Srokowski, redaktor naczelny „Nowej Reformy" w Krakowie, artykuł na temat „Okres i zakres naprawy", zawierający szereg uwag na temat kierunku, jakim powinna iść przebudowa Państwa Polskiego.

Z związku z tem mówią, iż redakcję naczelną „Kurjera Nowego", który jak wiadomo jest (organem półurzędowym), ma objąć p. Konstanty Srokowski. — Jednocześnie dotychczasowy redaktor pisma p. Stefan Grosstern miałby przejść do redakcji „Głosu Prawdy" celem objęcia tego pisma.

Gen. Sosnkowski jeszcze chory.

Poznań, 10. 8. (AW.) Wbrew pogłoskom o znacznej poprawie w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego i o jego wyjeździe okazuje się, że gen. Sosnkowski pozostaje w dalszym ciągu w klinice Dr. Jurasza w Poznaniu.

Stan jego zdrowia jest wciąż poważny i termin opuszczenia kliniki nie da się ustalić.

Ultimatum jugosłowiańskie do Bułgarji.

Belgrad, 10. 8. Jugosłowiański poseł w Sofji ma doręczyć jutro notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie napadów band bułgarskich na granicę Jugosławji. Jak donoszą pisma, nota rządu jugosłowiańskiego będzie energicznie broniła interesów państwa jugosłowiańskiego. Między innemi Jugosławja żąda wydania przywódców band bułgarskich i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności. Nota jugosłowiańska utrzymana będzie w tonie spokojnym, lecz bardzo stanowczym. Będzie to właściwie ultimatum. Na krok Jugosławji zgodziły się już Rumunja i Grecja.

Z Bułgarji donoszą, że wśród opinji publicznej panuje wielkie zaniepokojenie wobec zapowiedzianej noty państw Jugosławji, Rumunji i Grecji.

Apel Clemenceau o złagodzenie warunków umowy waszyngtońskiej odrzucony przez Coolidge'a.

Prezydent Stanów Zjedn. zasłania się brakiem kompetencji.

Londyn, 9. 8. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wczoraj wieczorem udzielił publicznej odpowiedzi na skierowany pod jego adresem list otwarty Clemenceau, wzywający do zgodzenia się na zastąpienie układu waszyngtońskiego w sprawie długów innym układem, odpowiadającym stanowisku Francji.

Ponieważ jest opinją Coolidgea, że negocjacje między Ameryką i Francją w sprawie długów uzyskały już konkluzję więc uważa on, że obecnie cała kompetencja w tej sprawie przeszła wyłącznie na kongres, którego zadaniem jest albo układ ratyfikować albo też odrzucić.

Amerykańska opinja wobec apelu Clemenceau.

Nowy York, 10. 8. (A.W.) Wrażenie listu b. premjera Clemenceau, wystosowanego do prezydenta Coolidge'a jest w kraju bardzo wielkie. Prasa nieuzależniona ściśle od grupy bankowej, wykazuje dużo zrozumienia dla stanowiska francuskiego, reprezentowanego przez Clemenceau również wówczas, gdy nie zgadza się z nim w ostatecznych konkluzjach. Wpływowy dziennik „World" zaznacza, iż głos człowieka, który jest uosobieniem tragedji, przez jaką przeszła Francja w czasie wojny, powinien być w Ameryce uważnie wysłuchany. W sporze o to, czy sprawę długów franko-amerykańskich należy uważać za ostatecznie załatwione, czy też nie, rację ma Clemenceau, a nie Mellon.

Narody romańskie łączą się.

Traktat przyjaźni pomiędzy Włochami a Hiszpanją.

Rzym, 10. 8. (AW.) Traktat przyjaźni pomiędzy Włochami, a Hiszpanją został już sformułowany i będzie prawdopodobnie podpisany tutaj w dniu dzisiejszym, poczem przesłany do rejestracji w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów.

Traktat włosko-hiszpański opiera się na szerszych podstawach, aniżeli analogiczne traktaty z Czechosłowacją, a nawet z Jugosławją. Najważniejszym momentem traktatu jest klauzula o formach zachowania neutralności w razie konfliktu któregoś z kontrahentów z państwem trzecim.

Dzienniki witają zawarcie umowy z Hiszpanją, jako nowy sukces polityki zagranicznej Włoch, przyczem wskazują na to, iż genezy rokowań o traktat należy szukać jeszcze w obecności Grandiego w Genewie, a ostatnio w Madrycie.

Paryż, 10. 8. „Journal" donosi, iż pomiędzy Francją a Rumunją podpisany został w Bukareszcie pakt przyjaźni i układ arbitrażowy. Układ ten ma na celu zagwarantowanie pokoju na Bałkanie.

Francusko-rumuński pakt przyjaźni zawierający klauzulę wzajemnej neutralności i związany z układem arbitrażowym odpowiada przepisom paktu Ligi Narodów, w myśl których wszystkie państwa, należące do Ligi przyjmują na siebie formalne zobowiązanie pomocy dla państwa zaatakowanego.

Francja uznała w pełnym zakresie aneksję Besarabji ze strony Rumunji.

Co się tyczy stosunku Włoch do Rumunji, to pewną trudność stanowi tu tendencja Włoch do równoczesnego utrzymania przyjaznych stosunków z Bukaresztem i Moskwą.

Trudności, wynikające ze stanowiska Włoch — zdaniem „Journalu", winny być w interesie polityki europejskiej usunięte. Francja powinna dążyć do tego, aby polityka włoska w Europie wschodniej została uzgodniona z polityką Francji.

Bestjalski napad bandytów.

Kowno, (AW) 10. 8. W nocy z 5-go na 6-y sierpnia wykonany został napad bandycki na kasę samorządu w Marjampolu. Napastnicy uderzeniem siekiery odcięli głowę dozorcy Grabowskiemu, rabując kasę, wktórej znajdowała się 3.000,— litów.

Po splądrowaniu gmach samorządu oblany został przez napastników naftą i podpalony.

Podpalony gmach samorządu spłonął doszczętnie.

Fantastom z Izby Rzemieślniczej
czyli co zdziałał kij wetknięty w mrowisko.

(Uwagi na temat rozdziału kredytów dla rzemiosła.)

Smutnem, a jednak na stosunki nasze bardzo prawdziwem zjawiskiem jest trudność, z jaką walczyć trzeba, aby pewnym ludziom klarować i tłómaczyć sprawy o podłożu wyłącznie rzeczowem, gdzie chodzi li tylko o sprawy gospodarcze nie w interesie partji, lub co gorsza, kliki, lecz gdzie stawką jest dobro całej warstwy społecznej. Trudność ta znajduje swe źródło w tem, że ambicje pewnych niedopieczonych „działaczów" sen im z powiek spędzają w ustawicznem wysilaniu mało zabrużdżonych mózgów nad tem, jakby tu efektowniej i krzykliwiej zadokumentować posiadanie monopolu ochrony i obrony spraw mieszczaństwa, a w szczególności spraw rzemiosła.

Dla tego też tam, gdzie zdawaćby się mogło, interes gospodarczo-społeczny występuje najprzejrzyściej, gdzie wymiana zdań i poglądów na rozwiązanie wyłaniających się problemów, siłą rzeczy nie powinna wypadać poza orbitę rzeczywistych do tego celu zmierzających rozważań — jedynie gwoli niesmacznej żądzy sensacji i jarmarcznej zgiełkliwości kilku nowotworów politykierksich, wyrosłych na, naturalnie zbiegiem okoliczności powojennych, znawożonej glebie utrzymuje się ohydna wprost politykomanja.

Pocóż walić łomem żelaznym we wrota na ścieżaj otwarte, pocóż wmawiać komuś „strzelanie z pistoletu" w manjaki całkiem nieegzystujące. Czyżby donkiszoterja „Gońca Nadwiślańskiego" sięgała aż tak daleko, że nawet w obronie nie posiadanych zgoła zdobyczy (Centralna Kasa Rzemieślnicza) nakazywała odstrzeliwanie się na prawo i lewo z pistoletu nabitego — zwykłym korkiem na szpagaciku (korek taki nieraz trafia strzelającego krótkowidza w oko).

Lecz przejdźmy do jądra sprawy. Na łamach „Głosu Pomorskiego" słusznie motywowany i uzasadniany był pogląd, że instytucjami jaknajbardziej powołanemi do rozdziału kredytów między pomorskie sfery rzemieślnicze, byłyby te instytucje, które dzięki swej długoletniej wypróbowanej akcji spółdzielczo-kredytowej, dawałyby pełnię gwarancji bezpośredniego i rozumnego przelewania sum kredytowych do najmniejszych nawet komórek organizmu gospodarczego, jakiemi są warsztaty rzemieślnicze.

Że kredyty na razie uzyskane są nad wyraz szczuple i praktycznie roli poważnej odgrywać nie mogą — nie wymaga chyba bliższego wyjaśnienia. Cóż bowiem znaczy suma 100 000 zł. dla rzemiosła pomorskiego, zniszczonego i zubożonego kryzysem gospodarczym ubiegłych lat.

Jasnem jest jednak z drugiej strony, że nierównie większem złem jest projekt, o który z taką zapalczywością kruszy kopje „Goniec Nadwiślański", przewidujący utworzenie specjalnej Kasy Rzemieślniczej, co sprawi tylko niepotrzebne rozproszkowanie i zmniejszenie całego funduszu kredytowego.

Jeśli „Goniec Nadwiślański" wyrzuca patetycznie istniejącym już instytucjom spółdzielczo-kredytowym niedość wydatną pomoc na wspomaganie rzemiosła, to należałoby z całą bezstronnością również zaświadczyć i to, że instytucje te **same przeżywały jaknajpoważniejsze przesilenia finansowe,** a rzemiosło nie było i nie jest w stanie, aby samorzutną akcją spółdzielczą instytucje dotychczasowe zasilić dopływem świeżych udziałów.

A zatem nie leży w tem wina Banków Ludowych itp. instytucji, związanych z Patronatem Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, jak tego na gwałt chce autor artykułu „Gońca", stojący niby Filip z Konopi w obronie „bałamuconego" rzemiosła.

Nie mój zacny panie! Bałamucenie i to najczystszej wody przebija aż nazbyt soczyście z tonu owego artykułu. Bo mimo zaklinań na wstępie swej publikacji, że „okoliczności te są autorom znane w całej pełni, a jeżeli się jednak tej pracy podjęli, to chyba nie na to, że utworzenie jej osobiście sprawia przyjemności (dosłownie!), lecz dlatego, że uważali utworzenie (Centralnej Kasy Rzemieślniczej — przypisek red. „Głosu Pom.") za konieczne".

I jeszcze szumna zapowiedź: „Staraniem kompetentnych czynników będzie dbać o zdrowy rozwój, a **rozwój jest zapewniony, gdyż inicjatywa do stworzenia wyszła z góry i trafiła na przygotowany grunt".**

A więc tu leżysz nieszczęsny Medorku! Inicjatywa wyszła z góry! Z jakiej góry za pozwoleniem? Któż to mieni się być tak arcykompetentną „górą", usuwającą wszelkie wątpliwości niepowodzenia na „przygotowanym gruncie". Na szczęście są jeszcze tacy, co się na grze tej rozumieją i wiedzą, jakim to „żonglerom" zależy na bałamuceniu sfer rzemieślniczych w tym jedynie celu, aby tem bezwolniej przykuć nieorjentujących się jeszcze, do swego świeżo lakierowanego „rydwanu".

Widocznie, że dotychczasowe menerstwo nie wystarcza, a potrzebnem jest utrzymanie w ryzach tych, co przecierają oczy zdawna wypróbowanym środkiem uzależnienia materjalnego. Ono przecież daje władzę, którą naginać można nawet najodporniejszych. (c. d.)

Z brudnych kart afery bankowej w Bydgoszczy.
Co wykryło dalsze śledztwo?

Bydgoszcz, 10. 8. (AW.) Śledztwo w sprawie nadużyć w tutejszym Banku Dyskontowym ujawniło szereg dalszych wspólników. Niezawodnie nastąpią dalsze aresztowania. Jak dotąd nie ulega wątpliwości udział w nadużyciach dyr. Sawickiego, Samborskiego, który był „zaufanym" pośrednikiem Banku i działał głównie na terenie W. Miasta Gdańska. Prócz tego aresztowany jest Witoszyński, a w Gdańsku uwięziony jest członek Rady Nadzorczej Banku Dyskontowego i dyrektor „Wisły", Figel.

Bydgoszcz, 10. 8. (AW.) Wmieszany w aferę bankową Witoszyński ma typową przeszłość kryminalną. Od 1920 r. zajmował się, mieszkając w Gdańsku, niemal wyłącznie wydawaniem fałszywych paszportów; z powodu szeregu ciążących na nim zarzutów, miał on w swoim czasie wzbroniony wjazd do Polski. Dzięki protekcji drugiego malwersanta, dyr. dr. Sawickiego, podówczas dyr. wydawnictwa „Kurjer Gdański", główny zarzut, jaki na nim ciążył o szpiegostwo, został w zagadkowy sposób zatuszowany i Witoszyńskiemu udało się uniknąć aresztowania. Ostatnio przebywał Witoszyński w Bydgoszczy, gdzie współdziałał z malwersantami Sawickim i Samborskim.

Bydgoszcz, 10. 8. (AW.) W czasie śledztwa, prowadzonego z całą energją w związku z aferą bankową, ujawniły się wątpliwości co do autentyczności tytułu doktora, jakim się oskarżony Samborski legitymował.

Hindenburg przybywa na Pomorze na ślub swego wnuka.

Berlin, 10. 8. Prezydent Rzeszy Hindenburg **udaje się dnia 15 b. m. na Pomorze na ślub swego wnuka,** poczem wróci do Berlina, aby się następnie udać do Bawarji północnej na urlop.

33 bandytów przed sądem w Wilnie.
Banda „prasowała" pod kierownictwem sowieckiem.

Wilno, 10. 8. (AW.) W Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Wilnie przystąpiono wczoraj do rozpatrywania wielkiej sprawy, w której oskarżonych jest 33 bandytów, pozostających według oskarżenia na żołdzie sowieckim.

Zainteresowanie publiczności procesem olbrzymie, tak, że bardzo wielka ilość osób nie mogła się dostać na salę rozpraw.

Sąd obraduje w składzie przewodniczącego — wiceprezesa Wydziału Karnego p. Owsianki, oraz sędziów Wyszańskiego i Jacewicza. Oskarża podprokurator Bowerski.

W sprawie zeznawać będzie **150 świadków,** przyczem ilość świadków odwodowych jest znacznie większa.

Wszyscy oskarżeni są białorusinami, przeważnie prawosławnemi, przyczem kilku z oskarżonych oświadczyło, iż należą do narodowości tutejszej.

Rozprawa na skutek niestawienia się znacznej części świadków nie zakończyła się w dniu wczorajszym.

Z ruchu Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

GRUDZIĄDZ. W poniedziałek, **dnia 9 sierpnia 26 r.** odbyło się **zebranie Zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z.** filji grudziądzkich.

Zebranie zagaił kol. Nadolski, podając porządek obrad do wiadomości, poczem udzielił głosu kol. Nowakowi, sekr. wojew., który w jednogodzinnem przemówieniu zobrazował obecne położenie organizacji naszej, omawiał sprawy zarobkowe robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, samorządowych i wojskowych, oraz wskazał na niebezpieczeństwo organizacji socjalistycznej, która organizuje bojówki przy swej organizacji zawodowej. Referent uważa, iż do ost. sprawy, która zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, przypadnie jeszcze powrócić.

Następnie zabrał głos red. Machalewski, poruszając sprawy kulturalne, oświatowe i społeczne oraz stosunek społeczeństwa do prasy.

W dyskusji nad ostatnim referatem oraz nad referatem kol. Nowaka zabierali głos koledzy Nadolski, radny miasta kol. Drążek, Karaszewski, Jankowski, Łuczkowski, Knopp i inni, podkreślając konieczność czytania „Głosu Pomorskiego„ oraz przyrzekli dołożyć wszelkich starań, pismo to wśród robotników m. Grudziądza rozpowszechnić. W dalszym ciągu nawoływali wyżej wymienieni koledzy wszystkich członków do intensywnej pracy organizacyjnej, do większego jeszcze powiększania naszej organizacji zawodowej na gruncie grudziądzkim.

W wolnych głosach poruszano sprawę Strzelca, Kasy Chorych, oraz szereg innych spraw aktualnych, między innemi poruszano **bierność naszej inteligencji,** gdyż ta wogóle nie współpracuje ze stanem robotniczym, a co jest tak koniecznem ze względu na **grożące nam niebezpieczeństwo.**

Po 3½ godz. interesujących obradach prezes kol. Nadolski zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże!"

MIRAKOWO pow. Toruń. W niedzielę, dnia 8-go sierpnia odbyło się u nas zebranie organizacyjne robotników rolnych. Jako **referent** przybył **kol. Zgliniecki** z Grzybna, który omawiał program Chrześcijańskich Związków Zawodowych i naszej bratniej organizacji politycznej Chrześc. Demokracji.

W dyskusji nad referatem przemawiali kol. Marcinkowski, Kamiński i inni, podkreślając konieczność organizowania się robotników rolnych w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych jako tej organizacji, która będzie w stanie na podstawie przez referenta rozwiniętego programu bronić interesów robotnika rolnego. To też po wyczerpującej dyskusji postanowiono założyć filję Ch. Z. Z. robotników rolnych w Mirakowie, do której filji wstąpiło na razie **kilkadziesiąt członków.** Poczem przystąpiono do **wyboru zarządu tymczasowego,** w skład którego narazie weszli **kol. Marcinkowski** jako prezes i skarbnik oraz **Czesław Kamiński** jako sekretarz. Nowozałożonej filji „Szczęść Boże!"

WEJHEROWO. Dnia 2 sierpnia 26 r. odbyło się u nas **zebranie** konstytucyjne **pracowników krawieckich.** Zebrani po rozpatrzeniu programów poszczególnych organizacji zawodowych uchwalili jednomyślnie połączyć się z istniejącym Związkiem Pracowników Krawieckich Chrześc. Zjedn. Zaw. w Grudziądzu. W tym celu postanowiono porozumieć się z Sekretarjatem Ch. Z. Z. w Grudziądzu w celu zaciągnięcia niektórych informacji, poczem zaprosić przedstawiciela na odbyć się mające w najbliższych dniach zebranie. — Nowozałożonej placówce „Szczęść Boże!"

ODROCZENIE INGRESU.

Poznań, 10. 8. (AW.) **Z powodu ciężkiego przebiegu choroby Ks. Prymasa Hlonda ingres Jego został odroczony na czas nieograniczony.**

LITEWSKO-SOWIECKIE MANEWRY.

Wilno, 10. 8. (AW.) Donoszą tu z nad granicy litewskiej, iż w rejonie Oran odbywają się manewry wojskowe armji kowieńskiej. **Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach oficerów sowieckich.**

W manewrach bierze udział 9 pułków piechoty i dwa pułki kawalerji.

JAK ZGINĄŁ LORD KITCHENER.
Biała księga admiralicji angielskiej.

Londyn, 10. 8. (AW.) Admiralicja ogłosiła białą księgę, wyjaśniającą sprawę zatopienia krążownika Kampshire, na którym zginął 5-go czerwca 1916 roku Lord Kitchener.

Przyczyną katastrofy według białej księgi była eksplozja miny, podłożonej przez niemiecką łódź podwodną U 75.

Wiadomości, iż lord Kitchener zmarł na wybrzeżu Norwegji, względnie, iż tam znaleziono jego zwłoki, nie są prawdziwe. Zwłoki znalezione na wybrzeżu, należały do żołnierzy, którzy zginęli w bitwie na kilka dni przed katastrofą, wymienionego krążownika.

BEZPIECZEŃSTWO W LOTNICTWIE.

Londyn, (A. T. E.). Pełnomocnicy amerykańskiej fundacji Guggenhheima, której celem jest rozwijanie żeglugi powietrznej odbyli niedawno podróż po Europie celem zebrania materjału, któryby pozwolił im zużytkować 2 i pół miljona dolarów w sposób najbardziej odpowiadający intencjom fundatora. W wyniku tej podróży ogłoszono sprawozdanie, które wyjaśnia, dlaczego lotnictwo cywilne rozwija się tak powoli. Pierwszą przyczyną jest brak zaufania publiczności do nowego środka lokomocji i w tym względzie należy rozpocząć szerocką propagandę, tłomacząc, iż samoloty są również bezpiecznym środkiem podróży jak koleje i parowce. Drugą przyczyną wstrzymującą rozwój awjacji cywilnej, są słabe finansowe podstawy przemysłu lotniczego, który głównie pracuje nad budową samolotów wojennych, stosunkowo mniej uwagi poświęcając samolotom handl. Sprawozdanie kończy się szeregiem wskazówek, które należy wprowadzać w życie, aby stan rzeczy poprawił się na przyszłość.

WZROST UPAŁÓW W CHINACH.

Pekin, 10. 8. (AW.) Upały w Chinach w ostatnich czasach doszły do dawno nienotowanych rozmiarów. Jak donoszą z Chin południowych, temperatura osiągnęła tam **110 stopni** Fahrenheita, **t.** j. wysokość, która nie była notowana od lat 30-tu.

Upały te przyczyniają się do dalszego **rozszerzania się epidemji cholery,** przyczem chorobie tej **ulegają** w ogromnym procencie **cudzoziemcy.**

Pekin, 10. 8. (AW.) Donoszą tu z nad granicy sowieckiej, iż wobec rozszerzania się epidemji cholery w Chinach, rząd sowiecki wprowadził **na granicy** pomiędzy Chinami, a S. S. S. R. kilkudziesięcio-dniową **kwarantannę.**

NOWA POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 10. 8. (AW.) Nad północną częścią Serbji rozpętała się olbrzymia burza, wyrządzając wielkie szkody na polach. Szkody poniosły także miasta Belgrad i Agram. W Agramie z powodu ulewy ulice znalazły się pod wodą. Komunikacja miasta z okolicą oraz wewnątrz na ulicach, jest przerwana. Rzeki wystąpiły z brzegów.

SENSACYJNA KRADZIEŻ W MUZEUM LONDYŃSKIEM.

W muzeum starożytności „Victoria and Albert" w Kensington pod Londynem, dokonano kradzieży 34 złotych monet, przedstawiających wysoką wartość archeologiczną. Zginęły unikaty numizmatyczne z epoki Filipa II Macedońskiego, monety rzymskie z czasów Augusta, Nerona, Wespazjana, Trajana i t. d., oraz egipskie z podobizną Ptolomeusza II-go.

MIGAWKI.

Maniery „Gońca“.

Okazuje się, że mieliśmy racje, wypraszając sobie przypisywanie nam manier, jakie cechują tutejszy, rzekomo stanu średniego organ, którego poziom do stanu średniego inteligencji nie dorasta. Jakie to maniery „Goniec Nadw.“ propaguje, mamy mała próbkę w dzisiejszym jego numerze. Na miłej tej grządce wykwitły takie oto kwiateczki: rozbrajająca tępota myśli, złośliwość matołkowata, wypociny itd.

Zatrzymajcie sobie, Łask. Panowie, te maniery jako wyłączny monopol. My ich Wam zazdrościć doprawdy nie będziemy.

„Gońcowi“ zapewne już ktoś (świadom arkanów zawodu dziennikarskiego) wytłomaczył, że wczorajsza jego notatka była (zrozumiale dla „G. N.“ mówiąc) fuszerką, bo dziś już najwyraźniej spuszcza z tonu i próbuje wykręcać się sianem.

Nauka ta jednak okazuje się syzyfową pracą, bo dziś „G. N.“ wysuwa nową „sprawę“ kwestjonuje prawdziwość naszego dopisku zecera. Tego „G. N.“ nie potrzeba, on woli posługiwać się, jak sam wyznaje, dopiskami woźnego. W ten sposób ujawnia się rodowód „G. N.“ tajemnica mądrych jego natchnień i cokolwiek różnicy między nami, bo co zecer, to nie woźny.

Czy atak „G. N.“ nie jest fuszerski a dowcip nie drewniany, to pozostawiamy ocenie czytelników. Od siebie tylko zaznaczamy, iż ów woźny nie potrafił pouczyć zygzakowatej redakcji, co znaczyły nasze aluzje.

Pismo, które skompromitowało się, brakiem odwagi, (brak odwagi nigdy nie zyskuje poklasku)) w czasie wiadomych wypadków, powinno być przezorniejsze w poruszaniu kwestji, jakie o jego sprzecznem z polskiem a szczególnie pomorskiem społeczeństwem stanowisku przypominają.

Podobieństwo Wasze z Tarzanem polegało tylko na głosie.

Tylko tyle. Natomiast T. nie odznaczał się takiem jak „G. N.“ zamiłowaniem do powtarzania.

Od tego powtarzania (gust do ogrzewanych dowcipów) zaczynacie i na niem kończycie swój zygzak. Po to zakończenie sięgnęliście aż ubiegłego roku, kiedy my właśnie wyjaśniliśmy, pijąc do „G. N.“, jak przykrą jest walka z pluskwą.

Takie to „bogactwo“ Waszych, Łaskawi Panowie, „myśli“, tak stwierdzacie, że Wam jeszcze wąsy nie wyrosły, ale ząbki już wypróchniały, bo i gryźć nie umiecie.

Nie potraficie nic ciekawego wymyśleć. Nie umiecie też ani mądrze napisać, ani madrze wyciąć. Nie umiecie nawet powtarzać, ani za p. Rossetem kombinacji zorganizowania stanu średniego, ani za nami dowcipu. Kwiatki „G. N.“ są blade, ale zato źle pachną, czyli mowa jego jest długa i nudna, ale za to od rzeczy. A przedewszystkiem nudna. Nuda zaś, jeżeli zabójczą jest dla literatury, to już dla dziennikarstwa wprost kompromitującą, gorszą jeszcze od braku przekonań odwagi itd. Wszystko to świadczy, że jak organizacja stanu średniego, tak i jej organ jest owocem nieporozumienia i tej niezdrowej ambicji, co się beznadziejnie rzuca z motyką na słońce.

Osa.

Z blizka i z daleka

— **Drogie wywczasy.** Amerykanie obliczają, że rocznie obywatele Stanów Zjednoczonych wydają na przepędzenie wakacji 3.000.000.000 dolarów.

— **Paryżanie przeciwko amerykanom.** W Paryżu znów wystąpiono przeciwko amerykanom. Automobil Cooka obrzucono kamieniami, a 40 jadących w nim amerykanek cofnęło się na z góry upatrzoną pozycję do bramy pewnego domu.

— **Szczęśliwy kraj.** Oficjalna statystyka bezrobotnych we Francji wykazała tylko 409 bezrobotnych w całym kraju.

— **Mądre zarządzenie.** Szkoły węgierskie zawiadomiły rodziców, że wszystkie dziewczynki, które się zgłoszą do szkoły z krótkiemi włosami będą wydalone.

— **Komuniści w Niemczech.** W pobliżu Duesseldorfu pomiędzy czerwona bojówką komunistyczną a strzelcami prawicowymi doszło do starcia, podczas którego 35 osób odniosło rany.

— **Drogi Gdańsk.** Urząd statystyczny w. m. Gdańska ogłosił, że w lipcu rb. koszty utrzymania w porównaniu do kosztów utrzymania w czerwcu wzrosły o 3,4 proc.

— **Teatr dla dzieci.** W Sztokholmie organizuje się specjalny teatr, przeznaczony dla dzieci szkolnych.

— **Sędziwy samobójca.** Siedemdziesięcioletni starzec Sepen Saler, kilkakrotny premjer perski, zastrzelił się w swej posiadłości.

— **Krwawe rządy masonerji.** „New York Tribune“ oblicza ogólną ilość ofiar zaburzeń w Meksyku na 20 zabitych i 30 rannych.

— **Lód zamiast monety.** Zarząd elektrowni paryskiej odkrył dowód niezwykłej pomysłowości niektórych abonentów, którzy do liczników automatycznych wrzucali zamiast monet krążki lodu.

— **Pokaźne źródło dochodu.** Opłaty za przekroczenie dozwolonej szybkości jazdy przysporzyły amerykańskim kasom stanowym w roku bieżącym 260 miljonów dolarów.

— **Uczony pociesza.** Na Sycylji panują obecnie ogromne upały. Aby pocieszyć mieszkańców, jeden z uczonych ogłosił, że w tej chwili temperatura w cieniu na księżycu dochodzi do 250 stopni Far.

— **Kobieta delegatem do L. N.** W angielskim parlamencie Prezes Ministrów p. Baldwin oświadczył, że jednym z delegatów na wrześniowe posiedzenie Ligi Narodów w Genewie bedzie kobieta. Imię tej, wyposażonej w wszelkie przywileje delegatów, wysłanki Rząd oznajmi w późniejszym czasie.

— **Katastrofa na Prucie.** Donoszą tu z Kołomyji (wsch. Małopolska), iż w okolicy przeładowany ciężarami i ludźmi prom na Prucie zatonął. Zginęło 15 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

* **Powrót Prezydenta Rzplitej.** Wczoraj o godz. 10 rano powrócił do Warszawy ze Spały Prezydent Rzplitej. Towarzyszyli mu płk. szt. gen. Zahorski i mjr. szt. gen. Fyda, którzy w drodze powrotnej z uroczystości kieleckich zatrzymali się w Spale, aby zdać p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu tych uroczystości. Prezydent zatrzymał się w Warszawie i o godz. 5 popoł. wyjechał z powrotem do Spały, tym razem na czas dłuższy.

* **Premjer Bartel urzęduje.** Premjer Bartel mimo niedyspozycji urzędował w dniu dzisiejszym. Przyjął on szereg osób między innemi: sen. Siedleckiego, pos. Hausnera i prof. Chylińskiego w sprawie uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Bitwę pod Sokalem

stoczyli policjanci z uzbrojonymi w karabiny bandytami.

Zbrodniarze uneszą rannego towarzysza.

Warszawa 10 8. W nocy z 7 na 8 bm. napadła banda, złożona z trzech ludzi na dom niejakiego Jonasza Rosenschala w Ostrowiu koło Sokala.

W czasie napadu nadeszła niespodziewianie policja wobec czego **wywiązała się między patrolem policyjnym a bandytami walka karabinowa.**

Ciężko ranny w nogę został posterunkowy policji Krzesiński i jeden z bandytów.

Bandytę jednak unieśli towarzysze.

Znowu zamach na pociąg.

Na szczęście nie doszło do katastrofy.

Lublin, 10. 8. (AW.) Dnia 8 bm. w pociągu osobowym, przejeżdżający koło wsi Siedliska pow. chełmskiego, napotkał w drodze szereg kamieni, położonych na szynach, skutkiem czego doznał poważnego wstrząsu. Prawdopodobnie chodziło o wykolejenie pociągu. Policja wszczęła poszukiwania za zamachowcami.

Oryginalny pożar rynsztoków.

W samem centrum Florencji, na via Condotti zdarzył się niedawno oryginalny wypadek. Jakiś przechodzeń rzucił zapalonego papierosa do rynsztoka. W jednej chwili **gazy**, wydobywające się z licznych **otworów kanałowych, zapaliły się** i na przestrzeni kilkadziesięciu metrów, **wzdłuż chodników wybuchnęły słupy ognia, siejąc panikę wśród publiczności.**

Wszystkie sklepy na via Condotti zostały zamknięte. Wezwano straż pożarną, której udało się ugasić oryginalny pożar zaledwo po trzygodzinnych wysiłkach.

Celem zwiększenia frekwencji w muzeach amerykańskich ustanowiono nagrody za najlepsze nazwy wystawianych obrazów.

Powodzenie tego pomysłu jest olbrzymie.



Rozmaitości.

✕ **Uniwersytecka krowa.** Specjalnie tuczona krowa, należąca do Hutgerf Universyte dała w ciągu 305 dni 21 136 funtów mleka, czyli 14 razy tyle, co sama waży. Tylko krowa z wyższem wykształceniem może sobie na coś podobnego pozwolić.

✕ **Bez lokatora.** W parku Narodowym w Yellowstone (Ameryka Półn.) stoi zbudowane w 1894 roku więzienie, którego od dłuższego czasu nie uświetniła obecność ani jednego lokatora. Postanowiono więc obecnie więzienie rozebrać, by nie szpeciło piekności malowniczych widoków natury.

✕ **Bzik na punkcie boksu.** Na turnieju bokserskim, który odbył się w Chicago przy udziale Dempsey'a i Tunne'a publiczność zapłaciła za bilety wejścia 2 miljony dolarów. Dempsey za występ otrzymał 400 000 dolarów honorarjum.

— **Aresztowanie 400 krawców.** W New Yorku strajkowali krawcy, którzy w liczbie 30 000 urządzili uliczną demonstrację. Ponieważ zatamowali oni ruch uliczny, policja przywróciła porządek, aresztując 400 krawców.

— **Hrabia Fryderyk Esterhazy,** jeden znajbogatszych węgierskich magnatów, zwrócił się do sadu w Budapeszcie o rozciągnięcie nad nim i nad jego majątkiem nadzoru sądowego.

— **Jubileusz powietrzny.** W dniu 28 lipca 1926 p. Włodzimierz Klisz, pilot Polskiej Linji Lotniczej, osiągnął swój 100 tysięczny kilometr, który przebył w powietrzu sterując samolotami pasażerskiemi Polskiej Linji Lotniczej w przewozie pasażerów, poczty i towarów. Pilot Klisz jest ósmym z rzędu pilotem Polskiej Linji Lotniczej, którzy mają już poza sobą olbrzymią przestrzeń powietrzną, przebytą bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

— **Z życia Berlina.** Ostatnie daty statystyczne z życia czteromiljonowej stolicy Niemiec wykazują m. in. w Berlinie: 3.700 kawiarni, 2.000 restauracji, 500 hoteli, 1.250 banków, 46 muzeów, 144 zborów ewangelickich, 163 kościołów katolickich, 1.850 księgarń, 5.100 zarejestrowanych klubów i organizacyj oraz 50.000 aut i wozów motorowych. Każdy 80-ty berlińczyk posiada swoje auto. Codziennie wstępuje w Berlinie 100 osób w stan małżeński, a co 10 minut gaśnie w tem mieście jedno życie ludzkie.

— **Stara gwardja.** Siedemdziesięcioletni starzec, nazwiskiem Kondit, został w New Yorku napadnięty przez trzech bandytów, z którymi stoczył walkę, rezultatem której było **pobicie do nieprzytomności przez krzepkiego starca trzech młodych i silnych napastników.**

— **Zakonnica doktorem filozofji.** Przy zakończeniu obecnego roku uniwersyteckiego odbyła się w wielkiej sali Uniwersytetu Wiedeńskiego promocja na doktora filozofji siostry zakonnej Marji Luizy Vecerka. Od istnienia Uniwersytetu w Wiedniu jest to pierwsza promocja zakonnicy.

— **W nadmiarze gorliwości.** Panna Philips, którą w kasynie w Monte Carlo rozbolała głowa, zażyła pastylkę aspiryny. Momentalnie podbiegło do niej dwóch agentów, i sądząc, że jest ona jedną z wielu kobiet, które po przegraniu pieniędzy, trują się, zaprowadzili ją do lazaretu, gdzie **mimo protestu i tłumaczeń wypłukano jej żołądek.**

— **Piękny połów,** Książę Domencio Rosso, sekretarz włoskiej delegacji w Budapeszcie skoczył w ubraniu do Dunaju i wyratował piękną węgierską aktorkę, pannę Csaky.

— **Potrójne zwycięstwo Kleinadla we Francji.** Na międzynarodowym turnieju tennisowym w Bangnoles de l'Orne, świetny polski tennisista Kleinadel odniósł wspaniały potrójny sukces, zdobywając trzy pierwsze nagrody w grze pojedyńczej, podwójnej i mieszanej. W finale gry pojedyńczej zwyciężył Deslogesa 6:4, 6:1, 6:1. W grze podwójnej para Kleinadel i Chaveau pokonała w finale parę Castoin — Desloges4:6, 6:2 7:5. W grze mieszanej para mlle des Landes — Kleinadel pokonała w finale parę Hauser—Desloges 6:0, 6:0

— **Tajne sale tańca.** Prokurator z Toronto (Kanada) oświadczył, że publiczne tańczenie w niedziele jest zakazane. Na skutek tego zarządzenia pootwierano już szereg tajnych niedzielnych sal tańca.

— **Nowa metoda leczenia cukrzycy.** Na posiedzeniu paryskiej Akademji Umiejętności profesor Gabrjel Bertrand wygłosił odczyt o nowym, skutecznym sposobie leczenia cukrzycy, wypracowanym przezeń wspólnie z Dr. Macheboeuf. Metoda ta polega na wprowadzeniu do organizmu chorych bądź przy pomocy zastrzykiwań podskórnych, bądź w formie lekarstwa płynnego drobnych ilości niklu oraz kobaltu, których ślady znajdują się w krwi każdego człowieka. Diabetycy leczeni tym sposobem, tracili zupełnie cukier.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Przyczyny małej podaży zboża

Sytuacja ogólna.

Otrzymujemy już dość pewne wiadomości o tegorocznym urodzaju zbóż w kraju, które to wiadomości brzmią dość optymistycznie. Wprawdzie urodzaj w tym roku nie dorówna ilością swoją urodzajowi zeszłego roku, jednakże różnica nie jest zbyt wielka, a skutek taki sam, jeśli chodzi o jakość. Jest to tem charakterystyczniejsze, że zdawałoby się, iż deszcze ostatnie plonowi zaszkodzą, jednakowoż zbiór jest dość dobry. Co się tyczy żniw, to żyto miejscami, jak np. na Wołyniu, zupełnie już jest zdjęte z pola, a w kraju całym można śmiało liczyć na 75 proc. sprzątniętego żyta. Obecnie zaczęto zbiór pszenicy, wprawdzie spóźniony nieco z powodu ostatnich deszczów. Roboty polne cechuje gorączkowość i pośpiech w obawie przed dalszemi opadami atmosferycznemi. Z racji też tych robót dowóz zboża gotowego do przemiału jest ograniczony, nie w tym stopniu wprawdzie, jak w zeszłym tygodniu, ale niżej normalnego. W przeciwieństwie do ubiegłego tygodnia daje się odczuwać na rynku brak pszenicy, na którą jak to zwykle się dzieje, znać większy popyt. Żyta natomiast jest więcej.

Należy zrozumieć, że nowego zboża jeszcze wogóle na rynku niema, stare zaś, aczkolwiek posiadamy jeszcze dość duże zapasy zbóż starego, nie może być dowożone z powodu robót polnych, które zajmują cały personel pomocniczy. Dawniej, jak na rynku była dobra konjunktura, ziemianin lub chłop chetnie odciągali część personelu dla dowozu zboża do miast, by tem wykorzystać dobrą konjunkturę na rynku. Ostatnia tendencja zniżkowa cen zboża wewnątrz kraju, przy jednoczesnych deszczowych dniach, nie skłania do tego. Narazie trzeba zauważyć, że na rynku dużej ilości zboża niema. Jak kompetentni twierdzą, brak żyta może potrwać jeszcze 2—3 dni, podczas gdy brak pszenicy przeciągnie się aż do 8 dni. Tranzakcje ostatnie są czynione wyłącznie prawie że starem zbożem, które dowożone jest wyłącznie z Wołynia. Co się tyczy innych gatunków zbóż, brak również i owsa na rynku. Żniwa tego ostatniego jeszcze się nie zaczęły, stąd też i brak owsa, który w znacznej ilości został wywieziony zagranicę. Mocniejszą tendencję posiadały otręby, zarówno pszenne, żytnie, jak i jęczmienie. Stało się to dzięki nadejściu terminów wykonania tranzakcji. Eksporterzy kupili u młynarzy znaczne ilości otrębów na bieżący miesiąc, z którego młynarze wywiązać się nie mogli i dlatego eksporterzy, chcąc zrealizować tranzakcje z zagranicą, płacili wszelką cenę za otręby.

Notowana za pszenicę wagi holenderskiej 128 = 9 funt. 48 zł. za 100 kg. loco stacja załadowcza. Za żyto wagi holenderskiej 111 - 8 f. zł. 28 — 29. Gryka zł. 40 mk. Otręby pszenne cienkie dol. 1.90, średnie dol. 1.95, grube 2 dolary. Otręby żytnie dol. 1.75 — 1.80.

Mąka.

Rynek mączny cechuje w bieżącym tygodniu brak mąki pszennej, w przeciwieństwie do ubiegłego tygodnia, kiedy we znaki się dawał szczególniej zupełny brak mąki żytniej. Wprawdzie zjawisko ostatnie w stosunku do mąki pszen. nie da się zastosować, bo mąka pszenna jest dowożona, ale w tak nieznacznej ilości, że jak tylko przybywa do stolicy, natychmiast bywa rozchwytywana. Brak ten piekarze uzupełniają używaniem mąki amerykańskiej, której konsumcja w ubiegłym tygodniu znacznie wzrosła. Brak wystarczającej ilości mąki tak żytniej, jak i pszennej, daje się tłomaczyć przedewszystkiem niepewnością sytuacji, po której młynarze spodziewają się zmian. Obawiają się przeto gromadzenia surowców po obecnej wygórowanej dla nich cenie, by to im znów nie przyniosło niespodzianek. Zapotrzebowanie na mąkę jest duże, ponieważ dotychczasowe zapasy zupełnie się wyczerpały. Uwzględnić należy również i zmniejszony przemiał zboża.

Część młynów nie pracuje, a pozostała cierpi z powodu braku surowca, którego dowóz, jak to zaznaczyliśmy powyżej, jest ograniczony. Mąkę dowozi się, zwłaszcza z Wołynia, gdzie zbiór żyta jest już ukończony, a pszenica w połowie sprzątnięta. Na rynku znajduje się tylko mąka ze starego zboża, nowa mąka spodziewana jest w przyszłym tygodniu. Import mąki amerykańskiej opłaca się narazie, ponieważ przywozi się mąkę ocloną jeszcze pg. starych stawek. Natomiast zupełnie nieopłacalnym będzie wywóz mąki amerykańskiej oclonej nową stawką (15 gr. za 1 kg.).

Udział Europy w handlu światowym zmniejsza się.

Podział produkcji i wymiany uległ znacznym zmianom w ciągu ostatnich lat, licząc od r. 1914. Zmiany te zaś dotyczą głównie największego dotąd producenta, konsumenta i eksportera zarazem — Europy. Obliczenie ekonomiczne świata całego uległo zmianie, której najcharakterystyczniejszym rysem jest stopniowa degradacja Europy, jako największego centrum światowego produkcji i rozwoju kapitalistycznego.

Nowe kraje, nowe kontynenty wystąpiły na arenę rozwoju ekonomicznego i konkurencji, a decydujący wpływ wywarła wojna i zachwianie się podstaw gospodarki europejskiej i jej ekspansji.

Dobitny i niezataray wyraz temu procesowi dają cyfry. Od r. 1871—1975 Europa uczestniczyła w obrotach ogólnych handlowych całego świata w rozmiarze 69,5 proc. W okresie 1870—1880 udział ten wzrósł do 70 proc. i utrzymywał się aż do r. 1914 na tej wysokości. W roku 1924 część, przypadająca na Europę w handlu światowym wynosi już tylko 56,7 proc.

Inne kontynenty, inne kraje wykorzystały konjunkturę wojenną. Lwia część zysku przypadła oczywiście Stanom Zjednoczonym, które w r. 1924 wykazały 27,7 proc. udziału w handlu światowym, wówczas, gdy w r.1871—75 udział ich nie przekraczał 17 proc. Azja jako całość zwiększyła swoje obroty z 7,9 proc. na 10,1 proc., Australja — z 2,6 proc. na 3,3 proc. Tylko jedna jedyna Afryka nie skorzystała na umniejszeniu się obrotów handlowych Europy.

Cyfry powyższe wskazują bezapelacyjnie na stopniowy zanik hegemonji gospodarczej i finansowej Europy, oraz pozwalają wnioskować o przesuwaniu się punktu ciężkości gospodarki światowej ku brzegom oceanu Spokojnego, gdzie głównym jej filarem stają się Stany Zjednoczone.

Wolny handel walutami przywrócony będzie od 15 sierpnia

Minister skarbu Klarner podpisał już rozporządzenie dotyczące przepisów o obrocie walutami.

W myśl tego rozporządzenia zostaje wewnątrz kraju przywrócony wolny handel obcemi walutami, z wyjątkiem czeków i wpłat na zagranicę.

Rozporządzenie to godzi przedewszystkiem w istnienie czarnej giełdy, która, ponosząc ryzyko nielegalnych operacyj, sprzedawała waluty po kursie wyższym od oficjalnego. Obecnie nielegalizm zniknie, a wraz z nim i zyski czarnej giełdy.

Nowe rozporządzenie ogłoszone będzie w dniach najbliższych w „Monitorze", a obowiązywać będzie od 15 sierpnia.

50 tysięcy tonn węgla miesięcznie do Rosji.

Pomyślne załatwienie dla naszych producentów.

W związku z zawartą przez koncerny węglowe umową, podjęte zostały pod koniec lipca pierwsze transporty węgla dla Rosji. Umowa przewidywała wysyłkę po 50 000 tonn miesięcznie przez Gdańsk i Gdynię. Wobec zbyt późnego zawiadomienia przez reprezentantów Sowietów o ich planie odbioru węgla w portach, powstała dyferencja zdań z koncernami węglowemi, które twierdziły, że nie będą w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań w miesiącu sierpniu. Dnia 7 bm. odbyła się w tej sprawie konferencja w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej z przedstawicielami węglowymi, na której na wniosek delegata Min. P. i H., po rozdzieleniu zobowiązań na poszczególne przedsiębiorstwa, sprawę załatwiono ugodowo i pomyślnie z punktu widzenia interesów naszego eksportu.

Ustawodawstwo kredytowe.

W Ministerstwie Skarbu w przyśpieszonem tempie opracowywane są ustawy, które mają być wydane w drodze rozporządzeń Prezydenta na mocy ustawy o pełnomocnictwach. Na pierwszy ogień pójdą ustawy, mające znaczenie ogólnopaństwowe, jak nowelizacja ustawy o rozbudowie miast, rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, rozporządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego. Następnie uregulowane mają być sprawy, związane z konwersją pożyczek państwowych i innych tytułów dłużnych państwowych, odziedziczonych po b. państwie Austrjacko-Węgierskiem, powiększenie gwarancji skarbowej dla Banku Gospodarstwa Krajowego, wznowienie gwarancji dla obligacji Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego. Ustawy są już w opracowaniu i niebawem zostaną ogłoszone. Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu w dziale spraw kredytowo-pieniężnych opracowuje cały szereg zagadnień pierwszorzędnej doniosłości w związku ze zmianą statutów banków państwowych, uregulowaniem stosunków prawnych w bankowości oraz wogóle w prywatnym obrocie pieniężnym. Do pracy tej powołane zostaną siły fachowe ze sfer gospodarczych.

Sprawność przeładunkowa Gdańska i Gdyni wzrasta.

Stosownie do zapowiedzi p. ministra P. i H. w sprawie eksportu węgla i usprawnieniu przeładunku poświęca się obecnie jaknajwięcej uwagi. Co tygodnia wyjeżdża delegat Min. P. i H. do Gdańska i Gdyni w sprawie zbadania sytuacji. Obecnie otrzymujemy zawiadomienie, iż w porcie Gdańskim zwiększył się przeładunek węgla od ub. tygodnia z 8000 tonn na 10—12 tys. t. na dobę. Usunięto mianowicie defekty w kranach i wyzraczono pod wyładunek rudy tylko dwa krany, gdy dotychczas pracowało dla tego celu 4—5 kranów.

Skutki wojny celnej dla Niemiec.

Same stwierdzają swą porażkę gospodarczą.

Faktem jest, że poważniejsze straty w wojnie celnej poniosły Niemcy, nie osiągając równocześnie zamierzonych celów, t. j. ekonomicznego zrujnowania Polski, która potwierdza aktywność swego bilansu handlowego, zdobyła nowe rynki zbytu i przekonała Europę o swej żywotności gospodarczej. Ogłoszone ostatnio sprawozdanie roczne Izby Przemysłowo-Handlowej w Opolu za rok 1925 **stwierdza, iż rok ten był jednym z najcięższych, jakie Niemcy przeszły**, co pozostaje w związku z wojną celną polsko-niemiecką. Zmniejszyły się obroty w handlu i w średnim przemyśle. Szereg gałęzi przemysłu żelaznego, kotły, wagi, maszyny rolnicze, aparaty asanizacyjne oraz szamoty, szkło taflowe, papa dachowa, pasy transmisyjne, obuwie robotnicze i wiele innych **odczuły bardzo utratę rynku zbytu w Polsce**, nie mogąc równocześnie znaleźć zbytu gdzieindziej. Zastój wogóle objął prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Jedynie z wyjątkiem przemysłu węglowego, który skutkiem przerwy w imporcie polskim, podniósł swą produkcję. Przypomnieć należy, że właśnie przemysł niemieckiego G. Śląska najwięcej parł do wojny celnej z Polską.

Kronika krajowa.

— **Z MINISTERSTWA SKARBU.** Dnia 10-go bm. p. minister Skarbu inż. Cz. Klarner przyjął posła Bigońskiego (Ch. Dem.) w sprawie potrzeb inwalidów, Prezesa Rady Nazelnej organizacji Ziemiańskich p. Maurycego Zamoyskiego i p. A. Jundziłła w sprawie postulatów ziemian, wreszcie naczelnego inż. wodociągów i kanalizacji m. Łodzi p. Skrzywana.

Kronika zagraniczna.

— Międzynarodowy zjazd elektrotechników w Rzymie.

Międzynarodowy Związek wytwórców i nadawców energji elektrycznej („Union Internationale de producteurs et distributeurs d'energie électrique"), mający centralną siedzibę w Paryżu, odbędzie I-szy swój Kongres w Rzymie, od 21 września do 1-go października br. Członkowie Rady Naczelnej Związku wyrazili jednomyślnie życzenie, aby ten pierwszy Kongres odbył się w stolicy Włoch, stanowiąc rodzaj hołdu dla kraju, który był świadkiem narodzin elektrotechniki i obecnie stoi na czele ruchu w danym kierunku. Na prośbę przewodniczącego Komitetu organizującego Kongres, zgodził się Musolini objąć honorowy nad nim protektorat.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 sierpnia (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.04	9.06	9.02

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.05
Floreny holenderskie	364.20
Franki belgijskie	25.29
Franki francuskie	26.04
Franki szwajcarskie	175.38
Funty angielskie	44.09
Korony austrjackie	—
Korony czeskie	26.86

Złoty w dniu 10 sierpnia 1926. r. (A. W.)

Gdańsk przekaz 56.65 — 56.80 gotówka 56.85 — 56.57, Berlin przekaz na Warszawę i Katowice 46.18 — 46.42, na Poznań 46.28 — 46.42, gotówka 45.91 — 46.39, Bukareszt przekaz 25.25, Czerniowce 25, Amsterdam przekaz 25, Zurych przekaz 57, Londyn przekaz 44.50, Ryga przekaz 65, Wiedeń przekaz 77.10 — 77.60, gotówka 76.90 — 77, Praga przekaz 370 — 476, gotówka 378.50 — 380.50, Budapeszt gotówka 7850 — 8150.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 11. 8. — godz. 10-ta (A. W.) — Nieurzędowo notowano dolar 9,08 zł. Gulden 1,74¾ zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 10.8. Na dzisiejszej Giełdzie Zbożowo-Towarowej płacono za żyto kongresowe 693 g/l (118) 27.50 fr. st. załad. Obroty małe, tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Bydgoszcz, 10.8. Ceny w hurcie za 100 kg. w złotych loco Bydgoszcz. Pszenica 40 — 41, żyto nowe 24 — 27, jęczmień na paszę 24 — 26, jęczmień browarowy 26 — 28, Ceny hurtowne. Loko Bydgoszcz. Usposobienie słabe.

Gdańsk, 10.8. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów: Pszenica stara 128 — 130 f. 13,25 — 13.50, żyto nowe 118 f. 8.70 — 8.80, jęczmień pastewny nowy 8.25 — 8.85, — browarowy nowy 8.75 — 9.50, rzepak 21.75 — 22.00, rzepik 21.25 — 21.75, jęczmień zimowy 8.00 — 8.50, mąka żytnia 60% 28.25, pszenna „000" stara bez domieszki zagranicznej 43,00 z domieszką 25% zagr. 45.00.

Gdańsk, 10.8. Not. urz. zboża bez zmiany. Dowóz do Gdańska pszenicy 206, żyta 403, jęczmienia 60, grochu 15 tonn.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 11 sierpnia 1926 r.

KALENDARZ: Środa 11-go sierpnia Zuzanny p.
Czwartek 12-go Klary p. Hilar.
Wschód słońca 4 36 zachód 16 38
Wschód księżyca 7 15 zachód 21 2

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedziele i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku podwójny program rekordowy, obecnego sezonu w 10 aktach pt.: „Dzieje kobiety upadłej", z Alicą Joyce, M. Daw i Cliwe Brook w rolach głównych. Pozatem 8-aktowy dramat „Kochankowie" z Walterem Slezakiem i Norą Greger w roli tytułowej.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 7. do 13. VIII. br. apteka pod „Orłem" przy ulicy 3-go Maja.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Dziś w południe temperatura 21°.3 Cels., wilgotność 67 proc., stan nieba: pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: wysokie ciśnienie nad środkiem Europy (Alpy, Niemcy, Polska) ogarnia nawet cały kontynent; niż barometryczny nad Islandją i Anglją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: pogodnie i dość pogodnie, rankiem miejscami opary lub mgła (na południu kraju gdzieniegdzie nawet chmurno), b. ciepło. Cisza lub słabe wiatry południowo - wschodnie.

—** **W CAŁEJ POLSCE SŁONECZNA POGODA.** Dzień wczorajszy przyniósł pogodę słoneczną na całem niemal terytorjum Polski. Opadów w tym dniu nie notowano, jedynie na północnym wschodzie kraju utrzymywało się zachmurzenie.

Temperatura zrana wahała się od 14 st. w Kaliszu do 18 st. w Lublinie. W godzinach popołudniowych notowano w szeregu miejscowości temperaturę 20 st., a mianowicie w Krakowie, Lublinie, Pińsku, w Warszawie zaś 22 st.

W Zakopanem było dość pogodnie, jedynie w Morskiem Oku było pochmurno.

—** **STAN WODY W WISLE POD GRUDZIĄDZEM.** podniósł się od dnia wczorajszego o 4 cm. Obecny stan wody 3,97 mtr.

—** **BARDZO POUCZAJĄCY ODCZYT O MUZYCE POLSKIEJ** wygłosi p. Dawidowicz, profesor śpiewu i muzyki w Grudziądzkiem Seminarjum Nauczycielskiem. Ilustracje muzyczne do tego wykona p. profesorowa Sokołowska. Odbędzie się to w sobotę, dnia 14-go sierpnia br. o godzinie 8-ej wieczorem w auli rzeczonego Seminarjum przy ulicy Lipowej. Przy tej sposobności Kółko Mandolinistów „Grafja", które się odznacza doskonałą grą, odegra kilka pięknych utworów muzycznych. Spodziewać się należy bardzo licznego udziału publiczności w wieczorku, jaki w mieście naszem będzie rzadkością.

—** **Zmiana w inspektoratach szkolnych na Pomorzu.** Inspektorat drugi powiatu starogardzkiego został zlikwidowany; wskutek tego złożył dotychczasowy insp. ks. Karczpiński z Dąbrówki swój urząd, który piastował od r. 1920. Na stanowisko profesorów przy seminarjum nauczycielskiem w Grudziądzu powołano dotychczasowych inspektorów w zast. pp. Galona z Grudziądza i Pawłowskiego z Wejherowa. Powołani zostali insp. Patok z Brodnicy do Grudziądza, a insp. Żelewski z Nowego do Kartuz.

—** **W SPRAWIE TARGÓW WSCHODNICH.** W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się w lokalu tut. Izby P.-H. o godz. 20-ej zebranie poświęcone tegorocznym Targom Wschodnim, na którym przedstawiciel Targów wygłosi obszerny i nader interesujący wykład o treści propagandowo - informacyjnej.

Prosimy zatem tut. sfery gospodarcze o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w powołanym zebraniu Izby.

Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu.

—** **ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** odbyło się dnia 10-go bm. w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. O godzinie 8-mej zagaił druh prezes zebranie wspominając o zgonie wielkiego pisarza polskiego Kasprowicza. Członkowie uczcili pamięć zmarłego przez powstanie. Nastąpił odczyt druha Łojewskiego, referenta oświatowego naszego towarzystwa, który wspaniałem uchwyceniem materji wykazał, jak Polska dotąd spełniła swoje posłannictwo tworząc przedmurze chrześcijaństwa i jakie czeka nas zadanie. Szkoda tylko, że za mała ilość członków postarała się o okazje posłuchania wykładu tego. Druh referent zakomunikował, że następny odczyt wygłosi na temat „Twórczość i życie Kasprowicza".

Następnie szeroko obmawiano plan zarządu obwodowego, zorganizowania zawodów strzeleckich, które sie odbyć mają dnia 19. września br. w Grudziądzu. Ponieważ należy się spodziewać wielk. ilości zawodników, a zawody te odbęda się także o cenne nagrody, zaleca się, by członkowie wykorzystali nadarzającą się okazję ćwiczenia w strzelaniu, jaka znów bedzie w niedzielę następną o godzinie 2-giej popołudniu, co komendant jeszcze ogłosi. Proponowano także marsz ćwiczebny do Grupy, połączony ze strzelaniem. Termin tego marszu ogłosi druh komendant osobno. Po zakomunikowaniu bieżących spraw solwował druh prezes o godzinie 10,20 zebranie hasłem „Wolność".

—** **PRZEDŁUŻENIE TERMINU WYJAZDU EMIGRANTÓW DO KANADY.** W dniu 15 sierpnia miał upłynąć termin przyjmowania rodzin rolniczych, posiadających po opłaceniu kosztów podróży, 500 dolarów — na wyjazd do Kanady.

Jak nas informują w Urzędzie Emigracyjnym termin ten został przedłużony na wrzesień, gdyż Kanada zgłosiła zapotrzebowania na jeszcze parę tysięcy rolników.

Jak schwytano zbója szosy kozienickiej?

Służąca narzeczoną niebezpiecznego bandyty.

Warszawa, 10 sierpnia.

Służąca właściciela domu przy ul. Lwowskiej nr. 1 miała narzeczonego, niejakiego Kamińskiego Władysława.

Państwo pozwalali na częste odwiedziny, bo narzeczony prezentował się solidnie. Któż mógł przypuszczać, że wpuszczano do domu bandytę?

Wyjaśniło się to teraz dopiero.

Państwo wyjechali na wakacje. Służąca otrzymała urlop i również wyjechała z narzeczonym do wsi Magnuszew, w pow. kozienickim.

W czasie pobytu tam owej pary na szosie dokonano trzech krwawych napadów. Jakiś bandyta zatrzymywał przejeżdżających i pod groźbą bagnetu przywiązanego do laski rabował.

Długo poszukiwano sprawcy, wreszcie z opowiadań poszkodowanych ustalono, że napadów dokonywał właśnie Kamiński, kochanek warszawskiej służącej.

Zanim się tego domyślono — kochankowie wrócili do Warszawy.

Tutaj dopiero wywiadowca 11-go komisarjatu Hartman podjął się odszukać bandytę.

Przedewszystkiem złożył wizytę Norberczakównie. Rewizja jej rzeczy dała obszerną korespondencję miłosną, a w jednym z listów adres bandyty — Belwederska 27. Tam aresztowano Kamińskiego.

Niebezpieczna para przesłaną będzie do Kozieniec.

Zaczął od topora skończył na brzytwie krwawą walkę o kobietę.

Cudem przywrócony do zdrowia, zostaje przez sąd zwolniony od kary.

Warszawa, 10. 8.

Piwiarnia na rogu Śląskiej i Wielkiej była widownią tragicznego zajścia, stanowiącego jedną ze scen, pisanych serdeczną krwią.

Krwawa gra poszła o kobietę.

Jadwiga Choromańska, którą łączyły bliższe stosunki z niejakim Skrzeńskim, starającym się wykrzesać z jej serca jakieś uczciwsze instynkty, zwróciła nagle swe afekty w stronę szofera Szlifierskiego.

Sam nie wolny, bo nie mogący otrzymać rozwodu z żoną, z którą sie rozszedł, Skrzesiński postanowił ustąpić miejsca Szlifierskiemu, jako kawalerowi, który zadeklarował ożenić się z Chromańską.

Rozchodząc się w zgodzie, chciał po ludzku rozmówić się z nowokojarzącą się parą: polecić swą „Jadźkę" opiece Szlifierskiego i uprzytomnić mu odpowiedzialność moralną, jaką na siebie bierze. W tym celu zeszli się wszyscy w piwiarni na Śliskiej.

W czasie spokojnej, zdawałoby się, rozmowy Skrzesiński zerwał się z miejsca, chwycił z krzesełka świeżo kupiony i opakowany jeszcze toporek i rzucił się na Szlifierskiego.

Choromańska skoczyła między nich i zalała się krwią, otrzymawszy cios w głowę.

Powstał krzyk i zamieszanie.

Szlifierski i Choromańska wybiegli na ulicę, a tymczasem oszalały z rozpaczy kochanek toczył walkę z własnem życiem.

Zadał sobie potężny cios w głowę, nie stracił jednak przytomności, następnie **wychylił flaszkę trucizny** — była to esencja octowa, a gdy i to nie poskutkowało, **brzytwą, wyjętą z kieszeni przeciął sobie szyję.**

Krew buchnęła z rozchlastanego gardła. Nieszczęśliwy runął na ziemię. — Zabrało go Pogotowie.

Obecnie Skrzesiński **przyprowadzony cudem niemal do zdrowia,** jak to orzekła ekspertyza lekarska, po paromiesięcznym pobycie w więzieniu stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem usiłowania zabójstwa Choromańskiej. Groziła mu kara 8 lat ciężkiego więzienia.

Podczas przewodu sądowego lekarz ekspert dr. Rychliński zakwalifikował jednak ranę zeznając w charakterze świadka Chromańskiej jako lekkie uszkodzenie ciała, wobec czego sprawa mogła być sądzona jedynie z prywatnego oskarżenia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grzybowskiego, **wobec braku pretensji ze strony Choromańskiej, podsądnego uniewinnił.**

O dniu wstrzymania zgłoszeń nastąpią oddzielne zawiadomienia

—** **SPRAWOZDANIE ZE ŚWIĘTA SPORTOWEGO.** Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej przy kościele św. Krzyża w Grudziądzu urządzało w sobotę, dnia 31 lipca i w niedzielę, dnia 1-go sierpnia br. zawody sportowe, które wypadły ku zadowoleniu wszystkich i wzbudziły u młodzieńców naszych ogromne zainteresowanie i pociąg do sprawy sportowej. Zawodników było razem 36. Wynik był następujący:

Bieg 3000 mtr. (dla starszego oddziału). 1. nagr. Schoenwald Jan 11,30 min.; 2. nagr. Garbacki Bernard 11,54 min.; 3 nagr. Gross Alfons 12,51 min.

Bieg 1000 mtr. (dla młodsz. oddziału). 1. nagr. Skórzewski Zygmunt (3,10 min.; 2. nagr. Lewandowski Paweł 3,14 min.; 3. nagr. Treichel Józef 3,15 min.

Bieg na 800 mtr. (starszy oddział). 1. Pokorski Alfons 2,25 min.; 2. nagr. Falkowski Bolesław 2,32 min.

Bieg na 400 mtr. (młodszy oddział). 1 nagr. Witkowski Paweł 1,06,8 min.; 2. nagr. Schoenwald Leon 1,07,4 min.

Bieg na 100 mtr. (starszy oddz.). 1. nagr. Garbacki Bern. 13 sek.; 2. nagr. Pokorski Alfons 13,1 sek.; 3. nagr. Schoenwald Jan 13,4 sek.

Bieg na 100 mtr. (młodszy oddział). 1. nagr. Schmejchel 14,2 sek., 2. nagr. Zieliński Władysław 14,3 sek., 3. nagr. Witkowski Paweł 14,4 sek.

Skok w zwyż (starszy oddział). 1. nagr. Garbacki Bern. 1,38 mtr., 2. nagr. Gross Alfons 1,33 mtr.

Skok w zwyż (młodszy oddział). 1. nagr. Schmejchel 1,33 mtr., 2. nagr. Zieliński Władysław 1,33 mtr.

Skok w dal (starszy oddział). 1 nagr. Garbacki Bernard 4,49 mtr., 2. nagr. Falkowski Bolesław 3,89 mtr.

Skok w dal (młodszy oddział). 1. nagr. Antkiewicz Franciszek 4,25 mtr., 2. nagr. Zieliński Władysław 4,24 mtr.

Pchnięcie kulą 7½ klg. (młodszy oddział). 1. nagr. Zieliński Władysław 8,33 mtr., 2. nagr. Antkiewicz Franciszek 7,95 mtr.

Rzut dyskiem (starszy oddział). 1. nagr. Garbacki Bernard 21,93 mtr., 2. nagr. Trykowski Konstanty 19,84 mtr.

Rzut dyskiem (młodszy oddział). 1. nagr. Zieliński Władysław 18,31 mtr., 2. nagr. Antkiewicz Franciszek 16,20 mtr.

Rzut oszczepem (starszy oddział). 1. nagr. Garbacki Bernard 25,18 mtr., 2. nagr. Małkowski Feliks 24,10 mtr.

Rzut granatem (starszy oddział). 1. nagr. Gross Alfons 57 mtr. 2. nagr. Garbacki Bernard 55.20 mtr.

Po dokonanych zawodach ruszyło całe Stow. z orkiestrą w niedzielę popołudniu do pobliskiego Mniszka i tam w ogrodzie p. Mentza obchodzono ten dzień wesoło w gronie licznie przybyłych rodziców, członków honorowych i gości. Druhowie młodszego oddziału występowali na łące popisami gimnastycznemi pod kierownictwem drh. Nowaczyka Feliksa. Miłą niespodziankę sprawiły wszystkim zgromadzonym w krakowskich strojach ubrane dzieci swemi korowodami i śpiewami. Szczególne zainteresowanie wywołało u druhów i gości wydawanie pięknych i gustownych nagród zwycięzcom. Wieczorem odbyło się przedstawienie, a po temu krótka zabawa taneczna. Około godziny 12-tej wśród dźwięków orkiestry i śpiewów dzieci wszyscy ruszyli z powrotem do swoich domów. Obchód ten odznaczał się wielką serdecznością i wesołością tak u druhów, jak i gości, tak że pozostanie ou wszystkim na zawsze w miłej pamięci.

Szczególne podziękowanie składamy na tem miejscu komisji sędziowskiej, składajacej sie z p. red. Bielickiego, czterech pp. podchorążych szkoły oficerskiej lotnictwa, za łaskawą pomoc i wzorowe, sprawiedliwe sędziowanie. Zawody te pierwsze w naszem Stow. zostawiły u nas dobre wrażenie i zapał do jeszcze gorliwszej pracy nad wydoskonaleniem swojem pod względem fizycznym. Apelujemy do Szan. rodziców naszej parafji, aby wpłynęli na chłopców, opuszczających szkołę, żeby i ci dali się zapisać do naszego Stow. i brali czynny udział we wszystkich urządzeniach dla zdrowia duszy i ciał.

**Zarząd Stow. Polskiej Młodzieży Kat.
przy kościele św. Krzyża.**

—** **Z TARGU. Nabiał:** masło wiejskie 2,60 zł., mendel jaj 2,30 zł.

Mięso: wieprzowina ft. 1,60 zł., wołowina 1,10 zł., cielęcina 1,10 zł., słonina ft. 1,80 smalec ft. 2,70 zł.

Drób: gęś 9 zł., kaczka 5 zł., 1 para kurcząt 4 — 5 zł., 1 para gołębi 1,40 zł.

Ryby: węgorz ft. 1,20 — 2,20 zł., sandacz ft. 2 zł., szczupak ft. 1,30 zł., karaś 1,30 zł., sum ft. 1 zł., leszcz ft. 80 gr. — 1,20 zł., lin ft. 1,60 zł., 1 kopa raków 5 zł.

Warzywa: buraki ft. 10 gr., cebula ft. 20 gr., kalafiory szt. 30 do 80 gr., groch strączkowy ft. 30 gr., kapusta biała ft. 10 gr., kapusta włoska ft. 20 gr., ogórki szt. 10, 15 i 20 gr. pietruszka wiązka 5, 10, 15 gr., pomidory ft. 1,40 — 1,50 zł., szpinak ft. 40 gr.

Owoce: borówki litr 1 zł., jagody czarne litr 50 gr., gruszki 30, 60, 80 gr. i 1 zł., jabłka komp. ft. 30 gr., śliwki ft. 1,80 gr., morele ft. 1,80 zł.

Targ ożywiony. Zaofiarowanie nabiału normalne. Podaż ryb nikła przy nieznacznym popycie. Ceny ryb bez zmian. Znaczny ruch i tendencja zniżkowa cen na rynku owocowym.

—** **WYCIĄG Z KSIĄG STANU CYWILNEGO W GRUDZIĄDZU** za czas od 2 do 7 sierpnia 1926 r. włącznie.: **Urodzeń:** Kowal Leon Arentowicz — syn, robotnik Jan Mądrzejewski — córka, robotnikó Bronisław Witkowski — córka, robotnik Jan Ciszewski — córka, kolejarz Anastazy Banacki — syn, stolarz Wilhelm Nawrath — syn, robotnik Franciszek Ansel — córka, robotnik Antoni Badalewski — córka, książkowy Teofil Mioduszewski — córka, robotnik Bernard Zgoda — syn, kupiec Brunon Schmidt — córka, strażnik kolejowy Ignacy Grocholewski — syn, kierownik mleczarni Klemens Filcek — syn, dozorca domu karnego Anastazy Wiśniewski — syn, kapral zawodowy Albin Klein — syn, technik Grzegorz Władysław Runge — córka, kolejarz Franciszek Jezierski — syn, ślusarz Maksymiljan Pietruszewski — córka, rzeźnik Bronisław Goniszewski — syn, robotnik Jan Bagniewski — córka, woźny magistratu Józef Ossowski — córka, kupiec Pasquale Andretta — syn, malarz Eugenjusz Kogaczewski — córka, urzędnik cywilny Aleksander Rutkowski — syn, dozorca domu karnego Antoni Pilcek — syn, porucznik Stanisław Ryczek — córka, starszy sierżant Józef Chojiński — córka, urzędnik państwowy Franciszek Lewandowski — syn, robotnik Hubert Dekański — syn, plutonowy zawodowy Bolesław Prusiecki — syn, robotnik Bolesław Wiśniewski — syn, kolejarz Marjan Kawski — córka. robotnik Jan Malinowski — córka, drukąrz Franciszek Icek — córka, — 3 dzieci nieślnbne płci męskiej.

Zgonów: Alfons Edmnnd Zieliński 3 mies., Stanisław Zakrzewski 4 mies., starszy szeregowiec Paweł Bernard Kiepke 31 lat, Bronisław Goniszewski 2 godz., właściciel domn Ferdynand Schönrock 60 lat, wdowa hrabina Honoryna Pruszyńska, z domu Olizar 69 lat, Dorota Elżbieta Dudzińska 3 mies., niezamężna Franciszka Zaremba 26 lat, Ka-

zimierz Reszkowski 1 rok 6 mies., Jerzy Kunicki 5 mies., Leon Tuszyński 3 mies.

Małżeństw: Komornik sądowy Juljan Szukalski z Lubawy z panną Zofją Jahnkówną z Grudziądza, posterunkowy Pol. Państw. Franciszek Kowalkowski z Warszawy z panną Karolina Nykielówna z Grudziądza, robotnik Jan Nitzler z Grudziądza z panną Walerją Majewską z Grudziądza, kowal Piotr Krużyński z Grudziądza z panną Klarą Tadajewską z Grudziadza.

— EPIDEMJA HAZARDOWEJ GRY W GRUDZIĄDZU.** Na szczęście policja gorliwie tropi szkodników. Pewien wieśniak z Brodnickiego jechał wczoraj do Grudziądza w celu pobrania w jednym z banków za upoważnieniem około 4000 złotych. W drodze na stacji Mełno zapoznał się wieśniak z pewnym „handlarzem bydła" który zaproponował mu kupno świń. Dla załatwienia interesu wybrano się do restauracji na ul. Chełmińską, gdzie przy piwie załatwiono sprawę kupna. Podczas „kupieckiej biesiady" przyłączyło się jakieś nieznane towarzystwo, które zaproponowało grę w karty „czerwona wygrywa, czarna przegrywa". Wieśniak zapragnął spróbować szczęścia i rozpoczęła się gra. Początkowo grano na 5 złotych, 10 a nawet 50 zł. W końcu wieśniak namiętnością gry podniec. począł wydob. 500 zł. bankn. Na szczeście zjawił się funkcjonarjusz pol. państw., na widok którego całe towarzystwo rozpierzchło się.

Był to prawdziwy zwiastun szczęścia, bowiem chłopek mógł paść ofiarą przegrywując 4000 zł., które miał przy sobie.

— ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM.** Wczoraj wieczorem o godzinie 9,30 zderzył się samochód PM. 13883 z tramwajem u wylotu ul. Mickiewicza i Rynku Głównego.

Zderzenie nie było niebezpieczne, uszkodzone zostało tylko tylne prawe koło samochodu. Ofiar żadnych nie było pomimo, iż pięciu ludzi siedziało w aucie. Winę należy przypisać bezwarunkowo szybkiej jeździe samochodu, którą dość często można zauważyć w naszem mieście. Posterunkowy policji zjawił się natychmiast i spisał protokół.

— FURMANKA W WALCE Z TRAMWAJEM.** Dnia 10-go sierpnia br. o godzinie 9,30 zderzył się tramwaj z furmanką na narożniku ul. Starej a Staro - Rynkowej. Większe szkody nie zaszły. Z ludzi nikt szwanku nie odniósł.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność!** Nadzwyczajne zebranie Tow. Lokatorów miasta Grudziądza ma się odbyć dnia 12 sierpnia 1926 r. o godzinie 7-mej wieczorem u p. Buczkowskiego w Bazarze, ul. Moniuszki. Na porządku dziennym ważne sprawy. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. O jaknajliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 6. sierpnia 1926 r. Bronisław Leśniak z Grudziądza obecnie w areszcie śledczym na 10 miesięcy więzienia. Paweł Fiszer z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia pozostający również w areszcie śledczym.

Bronisław Jagielski na 1 miesiąc więzienia. Bronisław Kotowski na 14 dni więzienia — obom ostatnim Sad karę warunkowo odroczył na 2 lata. Wymienieni znajdują się w wieku lat 16—18 popełnili kilkakrotną kradzież z włamaniem na szkodę kina „Orzeł" oraz na szkodę „Apollo" i tamże skradli bilety, czekoladę, nici, igieł, znaczki pocztowe, naboje, koks, jabłka i pewną gotówkę pieniędzy. Leśniak był już dwukrotnie poprzednio karany, Fiszer 1 raz poprzednio również za kradzież karany.

W dniu 9. sierpnia rb. zasądzoną została Anna Zacharjasz robotnica bez stałego zamieszkania obecnie w areszcie śledczym na 2 lata więzienia, za kradzież w pięciu wypadkach i oszustwo, a była już kilkakrotnie za kradzież poprzednio karaną.

Z Pomorza.

— KOŚCIERZYNA. (Zgon zasłużonego obywatela).** Po krótkich cierpieniach zmarł znany tut. działacz, zasłużony obywatel, członek instytucji samorządowych, społecznych, kulturalno-oświatowych i długoletni prezes Bractwa Strzeleckiego ś. p. Aleksander Żynda, przeżywszy lat 62. Był to człowiek nadzwyczaj prawego charakteru, cichy pracownik społeczny, oddający się od wczesnej młodości z zapałem pracy dla sprawy polskiej i niedbający nigdy o żadne zaszczyty. Pogrzeb ś. p. Aleksandra Żyndy odbył się przy udziale olbrzymich tłumów z miasta, powiatu i z dalszych stron. Zwłoki spoczęły na miejscowym cmentarzu, na tej ziemi, którą tak serdecznie umiłował, a która teraz przytuliła Go do swego łona. — Wieczny pokój Jego świetlanej duszy!

— KOŚCIERZYNA. (Niezwykłe wesele cygańskie).** W ub. sobotę odbyło się w hotelu International niezwykłe wesele cygańskie. Wino czerwone i szampan lał sie strumieniami, a wyborowych potraw było zatrzęsienie. Goście weselni, przybrani w szaty odświetne, cygańskim zwyczajem byli suto obwieszeni biżuterją w złocie i srebrze. Osobliwością tego wesela była okoliczność, że pani młoda, pochodzenia cygańskiego, była niezwykle urodziwa, a pan młody rodowity Pomorzanin, zdał niedawno temu maturę i zamierzał poświęcić się studjom prawniczym. Ażeby dogodzić swej pięknej żonie zaniechał jednak tych ambitnych zamiarów i razem z jej ziomkami odtąd będzie wiódł życie rodu cygańskiego.

— TCZEW. (Dostojny gość w Tczewie).** Dnia 9-go bm. popołudniu zatrzymał się na dworcu w przejeździe z Chojnic do Bydgoszczy, generał Józef Haller. Licznie zgromadzona w restauracji, poczekalniach i na peronie publiczność, urządziła generałowi długotrwałe owacje. W chwili odjazdu pociągu pospiesznego do Bydgoszczy, do przedziału, w którym znajdował się bohater z pod Kaniowa i Rarańczy, rzucono kilka wiązanek polnego kwiecia. Generał wzruszony dziękował z uśmiechem.

— Mateczko czy aniołki latają?
— Tak, kochanie!
— Czy naprawdę, mateczko?
— Tak, dziecinko
— To kiedy zacznie latać moja nauczycielka, którą tatuś nazwał wczoraj aniołkiem?
— Jeszcze dziś wyleci, moje dziecko.



Zagadkowe samooskarżenie poruszyło opinję miasta.

Sekcja wyświetliła tragiczne zajście.

Z Łodzi telefonują:

Do jednego z komisarjatów policji w Łodzi zgłosił się dnia 26 lipca br. 19-letni Lucjan Jerzyński i zameldował, iż w ustępie jednego z domów przy ul. Sienkiewicza zamordował swą narzeczonę.

Zarządzona na skutek decyzji prokuratora sekcja zwłok narzeczonej Reginy Poleskiej nie stwierdziła zamordowania, a natomiast wykazała, iż Poleska zmarła wskutek anewryzmu serca.

Jerzyński, aresztowany zaraz po spełnieniu rzekomej zbrodni, został wypuszczony na wolność.

Cała Łódź żywo i różnorodnie komentuje ten niezwykły wypadek.

W nurtach Bugu znalazł śmierć maturzysta

Jedna ofiara pociąga drugą w nieubłaganą toń.

Warszawa, 10. 8.

Zdradliwe nurty Bugu porwały znów jedną ofiarę, tem tragiczniejszą, że jest nią młodzieniec niezwykłej inteligencji, kończący szkołę średnią, jedyny syn znanego w sferach oficerów rezerwy przemysłowca p. Leopolda Piątkowskiego.

W ubiegłą sobotę uczeń 8-ej klasy gimnazjum św. Stanisława Sławomir Piątkowski, liczący lat 18, **utonął podczas kąpieli w Bugu pod Rostkami za Małkinią.**

Zwłoki jego znaleziono dopiero po 4 godzinach poszukiwania i dziś przewiezione one będą do Warszawy.

Wedle pogłosek, **na ratunek tonącego wskoczył do rzeki żołnierz ze szkoły lotniczej i sam również utonął.**

— GDYNIA. (Kabel Warszawa Gdynia).** Władze pocztowe ukończyły budowę kabla telefonicznego Bydgoszcz—Gdynia. W najbliższych dniach zacznie się budowa kablu z Warszawy do Gdyni.

Z całej Polski

—* BYDGOSZCZ. (Dookoła afery w Banku Dyskontowym). Śledztwo pierwiastkowe wprowadzone w związku z aferą w Banku Dyskontowym ujawniło szereg sensacyjnych szczegółów, okazuje się, że dyrektor Banku dr. Sawicki, pochodzący z Przemyśla, był tam ścigany listami gończymi za dokonane sprzeniewierzenia na szkodę państwowej szkoły przemysłowej, której był dyrektorem. Stosunek drugiego wspólnika, którego również aresztowano, dr. Samborskiego, dyrektora Kasy Chorych w Łodzi, nie jest w tej sprawie dostatecznie wyświetlony. Faktem jest, że obaj wymienieni wraz z członkiem Rady Nadzorczej Flieglem obwinieni są o rozmyślne działanie na szkodę Banku i nadużywanie kredytów dla osobistych celów, spekulację. szkodliwą krydę itp. co spowodowało ruinę Banku.

—* POZNAŃ. (Prof. Kemmerer powrócił do Warszawy). Wczoraj wieczorem wyjechała stąd misja prof. Kemmerera z powrotem do Warszawy.

—* POZNAŃ. (Ofiara kąpieli). W łazienkach miejskich na Warcie utonął uczeń gimnazjalny ze Lwowa Dubowski, który bawił w Poznaniu w goscinie u krewnych. Prawdopodobnie przyczyną zatonięcia był atak sercowy.

Wydaje się być dziwnem, że służba łazienna nie zauważyła utonięcia Dubrowskiego. Obecna w łazienkach publiczność dowiedziawszy się o wypadku, przybrała groźną postawę wobec łazienników. Szczęśliwie jednak udało się załatwić sprawę bez poważniejszych zajść.

—* ŁÓDŹ POWRÓCIŁA DO NORMALNEGO ŻYCIA. Z Łodzi telefonują: W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu i instytucyj użyteczności publicznej ze strajkującymi robotnikami w sprawie zlikwidowania strajku.

Konferencja skończyła się pomyślnie. Robotnicy zobowiązali się podjąć pracę. Około godz. 7-ej wieczorem uruchomiono tramwaje podmiejskie. Pozostali robotnicy podjeli pracę we wtorek.

—* KOLEJARZ PRZEMYTNIKIEM TYTONIU. Wczoraj aresztowano na dworcu Kaliskim urzędnika kolejowego Edmunda Kostyję, który z lokomotywy pociągu przybyłego z Gdańska zdejmował nielegalnie przewożoną paczkę tytoniu wagi około 30 kg.

—* BIAŁYSTOK. (Tragiczny wypadek samochodowy). Wczoraj pod Kuźnicą na 6-ym klm. od Sokółki uległo katastrofie auto, wiozące starostę na spotkanie ministra reform rolnych. Starosta Szreiber jest ciężko ranny. Jadący z nim komendant policji Szczurkowski doznał złamania żebra. Inni podróżni wyszli bez szwanku.

—* UNIEJÓW. (Żywa pochodnia). W miasteczku Uniejów, w pobliżu Kalisza 27-letnia Agnieszka Kostera umysłowo chora popełniła samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. — Oblawszy się naftą w polu, zapaliła na sobie ubranie. — Kostera w jednej chwili zamieniła się w słup ognia. W polu znaleziono już tylko zwęglone zwłoki.

—* JORDANÓW. (Zadziwiający wypadek w czasie powodzi). Czterem gospodarzom i jednej kobiecie z Bystrej, wsi obok Jordanowa, przytrafiła się podczas ostatniej powodzi niezwykła przygoda. Wracali oni wozem z jarmarku, podczas przejazdu przez Sakwę, której koryto znacznie się pogłębiło, ugrzęźli w mule, nie mogąc zupełnie ruszyć z miejsca. Woda płynąca na równej wysokości z wierzchem wozu porwała siedzącą w tyle na półkoszyku kobietę wraz z półkoszkiem i tak niosła ją na przestrzeni kilku kilometrów, aż spostrzegł ja mąż w pobliżu własnego domu, wołającą o ratunek.

Z obserwującego tłumu nikt nie miał odwagi rzucić się na ratunek nieszczęśliwej. dopiero żołnierz 12 p. p. wracający właśnie z ćwiczeń wydobyli z wody tonącą już kobietę. Pozostałym w wozie gospodarzom udało się po kilku godzinach wydostać z wody. Jakież było ich zdziwienie, kiedy wróciwszy do wsi, zastali w domu kobietę, którą mieli już za straconą.

—* LWÓW. (Katastrofa samolotu wojskowego). Samolot wojskowy z eskadry maj. Friesera z 6-go pułku lotniczego, stacjonowanego w Tarnopolu, dostał się w ostry korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów. Kpt. Gac potłukł się bardzo silnie. natomiast pilot por. Kisiel, któremu zajęło się ubranie od eksplozji benzyny, zmarł na skutek strasznych poparzeń. Kapitana Gaća odwieziono do Szpitala we Lwowie. Są nadzieje utrzymania go przy życiu.

—* LWÓW. (Oszalały koń na scenie). W czasie przedstawienia „Marjetty" zdarzył się bardzo przykry wypadek. który jednak na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Na wstępie pierwszego aktu, aktor grający Toreli'ego, Kuligowski, wjeżdża na koniu na scenę. Zwierzę przerażone światłem kinkietów, które niespodzianie uderzyło go w oczy, stanął dęba, zrzucając artystę na podłogę na wznak, nie doznając na szczęście żadnego szwanku. Przerażony koń rozwalił kulisy. jednakże służbie teatralnej udało się go w porę ująć.

—* WILNO. (Pomyślne żniwa). Żniwa na terenie całej Wileńszczyzny zostały już ukończone. Zbiory wypadły lepiej, niż się początkowo spodziewano, osiągając średnią miarę urodzaju.

—* KRAKÓW. (Ucieczka skazańców). Na stacji w Chęcinach zbiegła eskortowana przez policję grupa cyganów. Między nimi znajdowali się skazani na ciężkie więzienie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIADZ
Naczelny redatkor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.